

681

m

11397/III



DEBNO. DWÓR OBRONNY. WIDOK NA BASZTĘ, POŁUDNIOWO-ZACHODNIA

Fot. Dr. A. Bochnak.

DWÓR OBRONNY W DĘBNIE



ZBIGNIEW BOCHEŃSKI

DWÓR OBRONNY W DĘBNIE

11397/III

K R A K Ó W, R O K 1 9 2 6

WYDANE Z ZASIŁKU WARUNKOWO-ZWROTNEGO WYDZIAŁU
NAUKI MINISTERSTWA WYZN. RELIG. I OŚWIEC. PUBL.
WYKONANO W DRUKARNI MUZEUM PRZEM. W KRAKOWIE.

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY
Politechniki Warszawskiej
Nr 44393 Inwentarza

WYKONANO W DRUKARNI MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO
POD KIEROWNICTWEM STEFANA BARANOWSKIEGO.

Wieś Dębno, o której mowa w niniejszej monografii, leży na obszarze województwa krakowskiego, w powiecie brzeskim, dawniej czchowskim. Krajobraz falujący, miejscami lesisty, pełen jest cichego uroku. Ziemia ta żyzna i bogata we wspomnienia i pomniki dziejowe. Czchów, leżący kilkanaście kilometrów na południe od Dębna, szczyci się pięknym gotyckim kościołem i starą potężną turmą; niedaleko stąd widnieją na urwistej górze nad brzegiem Dunajca poszarpane ruiny zamku melsztyńskiego, który zbudował w XIV wieku słynny Spytek Leliwita, kasztelan krakowski. Na północ od Dębna, we wsi Szczepanowie, dziwnie odbija od rażących czerwienią murów nowego kościelnego budynku, zaniedbany już obecnie i nadwerężony pociskami armatnimi w czasie wojny, gotycki kościółek — pobożna fundacja wielkiego dziejopisa Długosza ku czci Ś. Stanisława. Dałoby się wiele wyliczyć pomników dawnej sztuki, które kryją się w cieniu drzew po okolicznych wsiach. Wśród nich zaś pierwsze miejsce zajmuje dwór obronny w Dębnie, zwany powszechnie zamkiem, a pamiętający czasy króla Kazimierza Jagiellończyka. Jedyne to w całej Polsce średniowieczny dwór obronny, do dziś dnia zamieszkały. W pracy mojej będę się starał wyznaczyć mu odpowiednie stanowisko w dziejach polskiej sztuki.

Wszystkim tym, którzy nie szczędzili mi pomocy w ciągu pracy, najserdeczniejsze na tem miejscu składam podziękowanie, w szczególności zaś Departamentowi Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za wydatną pomoc finansową na wykonanie planów dworu w Dębnie oraz umożliwienie ogłoszenia niniejszej pracy drukiem, następnie P. Dr Janowi Jastrzębskiemu, obecnemu właścicielowi Dębna, za gościnność i ułatwienia, jakich z Jego strony doznawałem w trakcie pracy. Słowa gorącej podziękującej zechcą również przyjąć PP. Prof. Dr Włodzimierz Demetrykiewicz za łaskawe udzielenie mi fotografii przez siebie wykonanych, a ilustrujących stan dworu w roku 1898, Doc. Dr Adam Bochnak, który wykonał szereg zdjęć specjalnie do tej monografii, Dr Włodzimierz Budka za wskazówki i pomoc w poszukiwaniach archiwalnych, wreszcie P. architekt Romuald Gürtler, który nie szczędził czasu i trudów, ażeby zdjęcia architektoniczne wypadły jak najlepiej.

★

★

★



Fig. 1. Dębno. Most, wiodący na wzgórze dworskie. Fot. Z. Bocheński.

I.

Ilekcio przyjdzie zająć się zabytkami naszej średniowiecznej architektury romańskiej, czy gotyckiej, to w każdym prawie wypadku musi się napotkać i powołać na to, co w tym kierunku działał i napisał niestrudzony badacz i uczyony Władysław Łuszczkiewicz. Dotyczy to również niniejszej monografji. W pierwszym zeszyte „Zabytków dawnego budownictwa w Krakowskiem“ opublikował Łuszczkiewicz na trzech tablicach szereg zdjęć architektonicznych obronnego dworu w Dębnie wraz z krótkim tekstem i objaśnieniami¹⁾. Są to rzuty piwnic, parteru i częściowo piętra, elewacja baszty, wnętrze jej i wykusza oraz kilka rysunków szczegółów przeważnie dekoracyjnych. Na planach odróżniono późniejsze przybudówki od murów pierwotnych. Zdjęcia te nie posiadają już obecnie większej wartości, a dotyczy to zwłaszcza rzutów, które — jak się okazało — nie pozbawione są nawet grubych błędów. W tekście zaznaczył Łuszczkiewicz, że zamek wzniesiony został przez Jakóba Odrowąza z Dębna i Szczekocin, kasztelana krakowskiego, zmarłego w r. 1490. Większy artykuł pióra Łuszczkiewicza

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem. Zeszyt I. Kraków 1864 roku.

o tym zabytku pojawił się w r. 1866 w Tygodniku Ilustrowanym w towarzystwie dwóch drzeworytów z rysunków Matejki¹⁾). Rysunki te, nieco fantazjowane, przedstawiają wnętrze głównej sali dworu oraz widok na północny wykusz. W artykule owym podał Łuszczkiewicz ogólny opis zabytku, określił go jako „wypieszczone dziecko gotycyzmu krajowego zakroju, z całym swym układem lokalnym“ i na podstawie stylu, odniósł go do drugiej połowy XV wieku. Oparł się przy tym — jak pisze — na tożsamości ozdób i profilowań z budowlami w Krakowie, których znał epokę powstania. Na tej też podstawie przypisał on budowę tego t. zw. zamku ówczesnemu właścicielowi Dębna, wspomnianemu wyżej Jakóbowi Dębińskiemu herbu Odrowąż. Pisał jeszcze Łuszczkiewicz o naszym zabytku w rozprawie swej o dworach murowanych w Polsce w XVI wieku i tutaj po raz pierwszy odmówił mu nazwy zamku. Nazwa ta bowiem — według niego — nie może stosować się do budowli, jakkolwiek potężnych rozmiarami, ale ogołconych z tych warunków, które, nadając im cechę forteczną, strzegą okolicy przed nieprzyjacielem. Łuszczkiewicz zaliczył Dębno do typu dworów więcej pańskich, posiadających wewnętrzny dziedziniec, w odróżnieniu od typu drugiego, zbliżonego do kształtu piętrowej kamienicy²⁾). Nazwę *dwór obronny* przyjąłem też w niniejszej monografii, opierając się na pewnych ustępach wspomnianej rozprawy oraz na rękopisie Łuszczkiewicza, traktującym o najstarszej części obecnego zamku w Wiśniczu, którą on zestawia z dworem dębińskim³⁾). Małe notatki o naszym zabytku znajdują się w Słowniku Geograficznym⁴⁾) i Tece Grona Konserwatorów⁵⁾). Ponadto w Sprawozdaniach komisji do badania historii sztuki w Polsce streszczony jest krótki i ogólnikowy komunikat E. Świekowskiego⁶⁾), który zamierzał szczegółowo opracować dwór w Dębnie, oraz wzmianka w bardzo krótkim również streszczeniu ustępu pracy S. Komornickiego p. t.: Dwory murowane w Polsce w XVI wieku⁷⁾). Komornicki zalicza zabytek nasz wraz z Drzewicą i Spytkowicami do kategorii siedzib wiejskich, zbliżonych do pojęcia zamku. W pracy niniejszej korzystałem ze szkicownika architekta K. Wyczyńskiego, w którym pozostawił on szereg pomiarów, notat i uwag, dotyczących dworu w Dębnie⁸⁾). Ponadto kilka szczegółów przyniosły mi rysunki Jana Matejki, wykonane przez niego na miejscu prawdopodobnie w r. 1863, a więc przed pewnymi późniejszymi przeróbkami we dworze⁹⁾). Dla ścisłości dodam jeszcze, że przed czterema laty ukazał się w prasie szereg krótkich artykułów o naszym zabytku, związanych z zamierzoną wtedy parcelacją klucza dębińskiego.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zamek w Dębnie. Tygodnik Ilustrowany z r. 1866. p. 41-43. ²⁾ W. Łuszczkiewicz, Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce XVI wieku. Szymbark-Jezów-Drzewica. Kraków 1890. p. 18, 20, 27 i 28. ³⁾ Rękopis datowany 3/VIII. 1893. w archiwum Komisji historii sztuki Polskiej Akad. Umiej. Kwestji nazwy: dwór obronny, gród, zamek dotyka jeszcze Łuszczkiewicz w pracy swej p. t.: Reszty zamku Herburtów pod Dobromilem. (Sprawozdania do bad. hist. sztuki w Polsce V. Kraków 1896 p. 143-145). ⁴⁾ Słownik Geograficzny II. Warszawa 1881 p. 21-22. ⁵⁾ Tece Grona konserwatorów Galicji zachodniej I. Kraków 1900 p. 377 i 380, są to komunikaty prof. Dr. W. Demetrykiewicza. ⁶⁾ Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce VIII. Kraków 1912 szp. CCXXXVII. ⁷⁾ Sprawozdania itd. IX. Kraków 1915 szp. CXX. ⁸⁾ Szkicownik ten z r. 1906 jest własnością Muzeum uniwersyteckiego sztuki i archeologii w Krakowie. Nr. inw. 18932. ⁹⁾ Rysunki te są własnością Domu Matejki w Krakowie. Nr. inw. 91163, 91211, 91216, 91218, 91195, 91196, 91223, 91155, 93191.

II.

Nieco na uboczu od gościńca, wiodącego z Brzeska do Tarnowa, wznosi się na niedużym wzgórku dębiński dwór obronny. Mury jego toną częściowo w cieniu

starych, dużych drzew. Wzgórze otacza dokoła fosa, która — do niedawna jeszcze wypełniona wodą — służyła ongiś ku obronie tej starej rezydencji. Wzgórze to jest podłużne (fig. 2); rozciąga się w kierunku ze wschodu na zachód i robi wrażenie sztucznie usypanego specjalnie pod budowę dworu. Otaczający je teren jest od północy, zachodu i południa znacznie niższy od jego poziomu, jedynie od wschodu dorównywa mu prawie wysokością, wybiegając następnie w kierunku południowym w pagórek, na którym rysuje się prosta i pełna wdzięku syl-

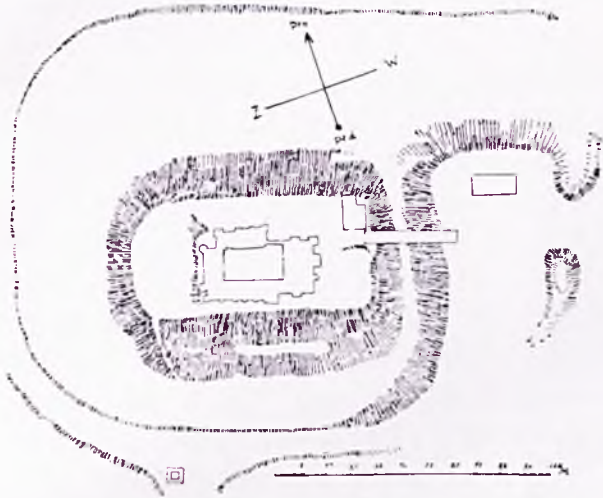


Fig. 2. Dębno. Plan sytuacyjny dworu obronnego.
Rys. R. Gürtler.

weta współczesnego niemal dworowi kościoła. Fosa najwęższa od wschodu, szersza od południa i zachodu, od północy dosięga kilkunastu metrów szerokości. Ujmują

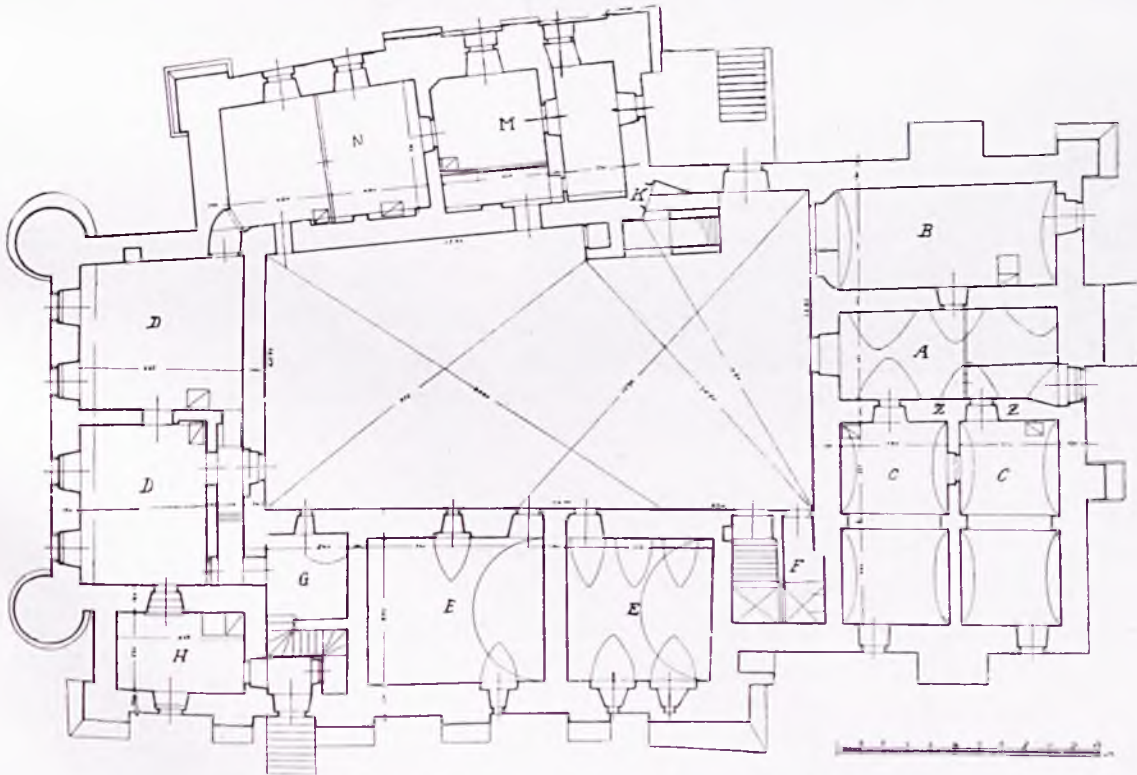


Fig. 3. Dębno. Dwór obronny. Plan parteru. Rys. R. Gürtler.

ją groble, zasadzone drzewami. Rzucony przez nią od wschodu most prowadzi na wzgórze (fig. 1). Dwór zesunięty jest prawie zupełnie nad jego południowy stok, wobec czego od wschodu, północy i zachodu pozostały dość duże części wolne. Jedynie w północno-wschodnim rogu, tuż u wylotu mostu, przysiadł mały kwadratowy i nowszy już budynek gospodarski. Poziom zachodniej, zaokrąglonej nieco części wzgórza, jest niższy od reszty skutkiem znacznego uskoku tuż pod murami dworu. Dostyc gwałtowny stok wzgórza opada jedynie od południa terasami, założonymi zapewne niedawno pod warzywny ogródek.



Fig. 4. Dębno. Dwór obronny. Wykusze północny
Fot. Prof. Dr W. Demetrykiewicz.

Sędziwe mury dworu, podparte wieloma szkarpami, spękane w kilku miejscach, tchną powagą przeszłości. Opadły gdzieniegdzie tynk ukazuje rąbek pierwotnej szaty budynku: mur z cegieł czerwonych, znaczony czarnym wzorem „zendrówek”. Baszty, ciekawe ze względu na kształt, wykusze, strojne w kucie w kamieniu ornamenty maswerkowe, herby i hierogramy, we wzory ze stylizowanych po gotycku roślin, machikuly i obramienia okien i drzwi, ozdobnie w kamieniu wyciosane — wszystko to jest jeszcze wymownym świadectwem dawnej świetności kasztelańskiej siedziby.

Dwór składa się z czterech skrzydeł mieszkalnych (fig. 3), zgrupowanych dokoła nieumiarowego, podłużnego czworokątnego podworca¹⁾. Skrzydło północne jest krótsze od tego boku podworca,

do którego przylega; pozostałą część zamyka mur, w którym tkwi główny portal, wiodący na podworec. Poziom podworca jest o jeden metr wyższy od poziomu wzgórza. Dwór posiada w elewacji piwnice, parter i piętro. Dziedziniec obiegają dokoła na wysokości I piętra drewniane ganki. Boków skrzydła wschodniego czepiają się dwa wykusze, zaś skrzydło zachodnie wybiega na rogach w dwie baszty. Do głównej fasady skrzydła wschodniego przylegała pierwotnie wielka, poligonalna jakoby baszta, którą w XVIII w. zburzono. Mury dworu wzniesione są z dobrze

¹⁾ Wymiary podworca: długość przeszło 23 m., boki krótsze wynoszą 10'90 m. i 13'80 m.

wypalanej cegły o wymiarach o średniowiecznych (dług. 25—27¹/₂ cm., wys. 7—8, szer. 13), przyczem zastosowano układ „polski“. (Wyjątek pod tym względem stanowi skrzydło północne, jako późniejsze). Staranne wiązanie i testowanie mówi o sumiennej robocie, właściwej wszystkim niemal zabytkom owych czasów. Grubość muru przyziemia wynosi 1'20 m., na piętrze nieco mniej. Mur budowany jest jako t. zw. *opus incertum*, to znaczy, że dwie okładki ceglane, zewnętrzna i wewnętrzna, wypełnione są gruzem, zalanym zaprawą murarską¹⁾. Czerwone lico muru zdobią zygzaki i romby, układane z czarnych główek cegieł²⁾. Późniejsze zatynkowanie pozbawiło dwór dębiński tej pierwotnej barwy. Owe ceglane mury spoczywają na substrukcjach z piaskowca łamanego, względnie z grubsza ociosanego, który dochodzi miejscami do wysokości parteru³⁾. Z piaskowca wykonano również obramienia okien i drzwi oraz wszystkie szczegóły zdobnicze. Niskie dachy kryją poszczególne skrzydła dworu; są one, wraz z kilkoma nadmurowanymi warstwami cegieł, robotą niedawnych lat.

Przybywającemu do dworu rzucają się w oczy przede wszystkim boczne wykusze wschodniego skrzydła (fig. 4 i 5). Zbudowane na rzucie prostokątnym, przypierają do ściany budynku dłuższym bokiem. Mury ich pełne do wysokości piętra, tworzą cokoly dla kondygnacji szerszych, występujących przed ich lico, a podtrzymy-



Fig. 5. Dębno. Dwór obronny. Widok na południowo-wschodni narożnik. Fot. Dr A. Bochnak.

wanych przez potężne, dwustopniowe wsporniki, po dwa na narożnikach, dwa od frontu i po jednym z boków. Część górna wykusza północnego ozdobiona jest ciosami, w których średniowieczny kamieniarz wykuł cały szereg gotyckich motywów ornamentacyjnych (fig 6). W dolnym rzędzie płyt od frontu widać esownice, „pęcherz rybi“ i arkadki; z lewego boku gałąź winnej latorośli (fig. 7) z gronami,

¹⁾ Fakt często spotykany w architekturze średniowiecznej. ²⁾ Jest rzeczą jasną, że w miejscach, ożywionych temi wzorami, musiano zaniechać układu polskiego. ³⁾ Piaskowiec ten, o żółtawym odcieniu, poprzerastany żyłami koloru rdzy, pochodzi z najbliższej okolicy Dębna, najprawdopodobniej z Porębki Uszewskiej.

dalej gwiazdę, z prawego zaś machikuł, ozdobnie w arkadki ciosany (fig. 8). Wyższy fryz od frontu tworzą herby i hierogramy; na obu jego końcach umieszczono w kwadratowym ujęciu gotyckie minuskuły *ih̄s*, okolone sznurem, zaś bliżej środka ukośnie ułożone herbowe tarcze z Odrowążem towarzyszą po bokach tarczom z Orłem i Pogonią. Otwory okienne wykusza ujęte są również w ciosy, które zdobią motywy, zbliżone do wysokich trójkątnych przyczółków (*wimperg*), tkwiących w arkadkach, oraz ostro stylizowane spirale roślin. Górą biegnie fryz

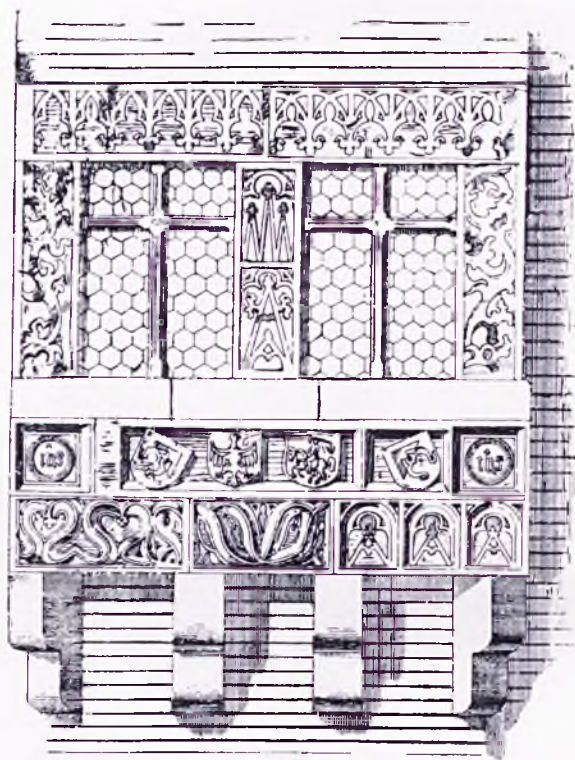


Fig. 6. Dębno. Dwór obronny. Plastikna dekoracja wykusza północnego. Reprod. z W. Łuszczkiewicza: *Zabytki dawn. bud. w Krak. zeszyt I.*



Fig. 7. Dębno. Dwór obronny. Płyta kamienna z wykusza północnego.

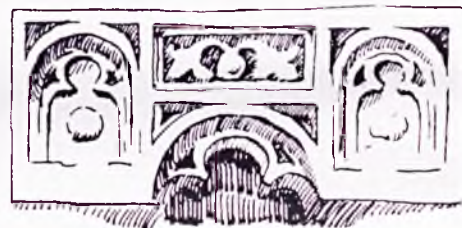


Fig. 8. Dębno. Dwór obronny. Machikuł z wykusza północnego.

z arkadek, łączonych u dołu motywem odwróconej lilii heraldycznej. Ciosy te tworzą tu nie tylko dekorację, lecz i wątek ściany, podczas gdy wyżej opisane są tylko okładką. Te ostatnie różnią się też od nich znacznie głębszą rzeźbą. Znać, że ta część wykusza była przerabiana, co także zauważył p. Gürtler; ciosy pod oknami kładzione są nierówno, tak, że robią wrażenie, jakby je tutaj przeniesiono z innej części budynku. Plastikna dekoracja wykusza południowego ogranicza się tylko do kamiennego machikuła, ciosanego ozdobnie w arkadki (fig. 9). Położono go w samym środku na dwóch wspornikach; pozostałe łączą się wzajemnie płytkami przesklepkami z cegiel.

Na wewnętrzny podworec dworu wchodzi się — jak wspomniałem — od północy, po schodach przez portal, umieszczony w murze. Portal ten dano tu

w XVIII w. Opis jego szczegółowy, jak również wszystkich detali niegotyckich, odkładam na koniec monografji. Z podworca (fig. 10) dostać się można do wszystkich skrzydeł dworu, do piwnic, parteru i na piętro. Skrzydło wschodnie mieści we wszystkich swych kondygnacjach zasadniczo po trzy lokalności, z których kilka podzielono w późniejszych czasach na mniejsze. Do parteru wiedzie ostrołukowy gotycki portal (fig. 11 i 12). Węgry jego, zrazu gładkie i proste, ozdobione na pewnej wysokości profilowanemi piramidkami, przechodzą z kolei w cały system okrągłych i kanciastych lasek i żłobków. W profilu — zaczynając od strony światła portalu, występuje zrazu żłobek, potem laska kanciasta, następnie żłobek głębszy, połączony uskokiem z wálkiem, wreszcie półżłobek, uskok i walek. Idąc za linią łuku, laski załamują się, krzyżują i przenikają wzajemnie, tworząc schodki, zamknięte poziomo u góry. W miejscach trójkątnych, powstałych skutkiem załamania lasek, wykuł kamieniarz naiwne, lecz wdzięczne polne różyczki. Sień, do której prowadzi opisany portal, (fig. 3 A) nakryto beczkowem sklepieniem z lunetami, rozłożonemi niesymetrycznie. Łączyła się ona dawniej z parterem zburzonej części, o czem świadczy pozostała do dzisiaj w murze ostrołukowa arkada, tak dalece schodząca z osi, że przylegający do niej mur działowy jest skośnie ucięty¹⁾. Z tej sieni na lewo prowadzi barokowy „uszaty“ portal do obecnej kuchni (fig. 3 B), po prawej zaś stronie mieszczą się dwa pokoje, powstałe prawdopodobnie w późniejszych czasach przez przedzielenie jednej wielkiej komnaty (fig. 3 C). Światło do kuchni i pokojów wpada przez okna nowe, wybite w miejscu dawnych, małych i zakratowanych okienek.

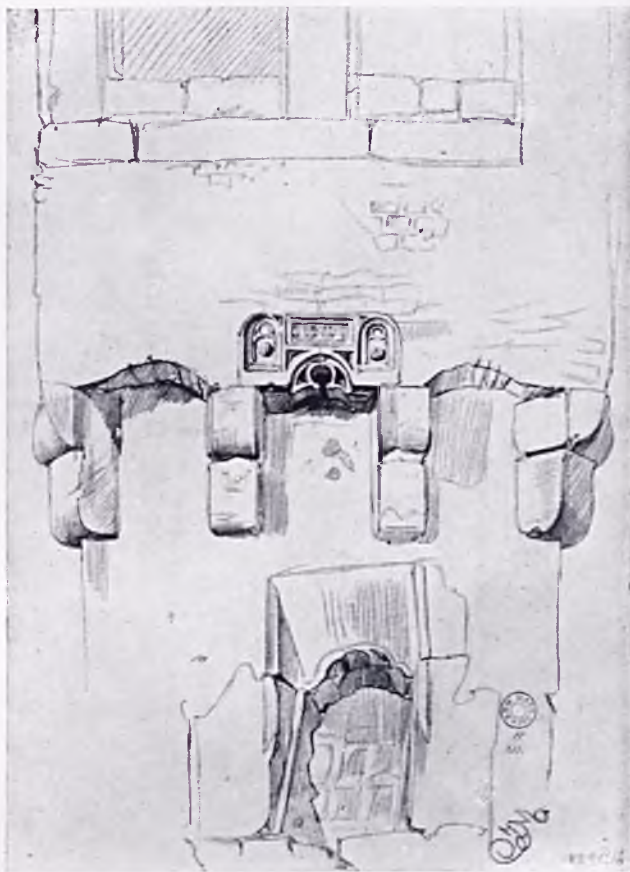


Fig. 9. Dębno. Dwór obronny. Szczegół wykusza południowego, oraz jedno z okien łamusów. Rys. Jana Matejki. Fot. A. Pawlikowski.

¹⁾ Jak się okazało z pomiarów, mur ten jest późniejszy, a arkada była pierwotnie dobrze na osi umieszczona. W ścianie, obok tej arkady zauważył w roku 1906 Wyczyński ślady kręconych schodów, które tutaj prowadziły na piętro; dziś jednak ślady te już nie istnieją.



Fig. 10. Dębno. Dwór obronny. Podworec. Fot. Z. Bocheński.



Fig. 11. Dębno. Dwór obronny. Portal na parterze skrzydła wschodniego. Fot. Dr A. Bochnak.

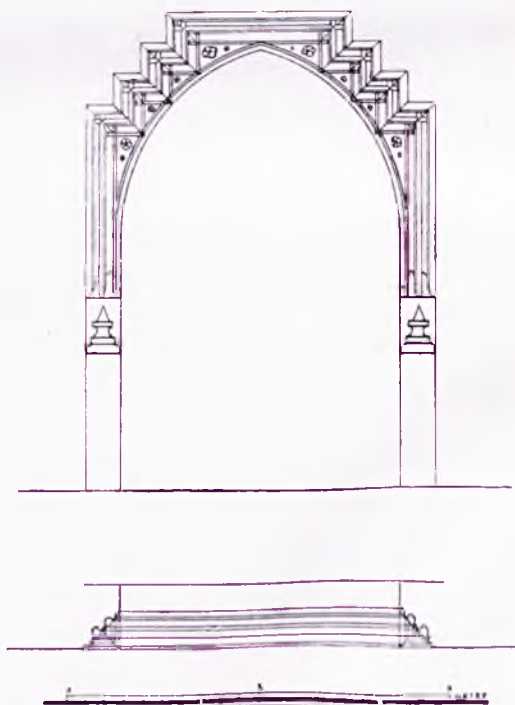


Fig. 12. Dębno. Dwór obronny. Portal z fig. 11. Rys. R. Gürtler.

Do piętrowych komnat tego skrzydła wiodą z ganku odrzwia gotyckie, ostrołukowe (fig. 13). Typ ten sam, co na parterze; profil węgarów jest nieco bogatszy, trzyma się jednak tego samego schematu. Powtarza się tu opisany wyżej system załamujących się lasek, wałków itp., brakuje tylko różyczek. U góry, ponad tym portalem, tkwi w murze małe okienko o węgarach ciosowych, sfazowanych, zamknięte tępym łukiem. Podobnie też, jak na parterze, izba środkowa, a raczej sień (fig. 14 A) łączyła się tutaj z piętrową lokalnością zburzonej części. Świadczy o tem zachowany od zewnątrz budynku barokowy „uszaty” portal. Dwoje drzwi prowadzi stąd na lewo do t. zw. kaplicy (fig. 14 B). Jedne z nich, późniejsze, mają obramienie barokowe, drugie zaś są pierwotne, o obramieniu gotyckim. Odrzwia gotyckie należą do typu poprzednio opisanych (fig. 15 i 16), są skromniejsze w rozmiarach i bogactwie profilu, ale zato mają tympanon, ozdobiony tarczą herbową z Odrowążem. Komnata nosi nazwę kaplicy. Przed kilkudziesięciu laty był tu ołtarz, przy którym odprawiano nabożeństwo, o czym świadczy dotychczas wiszące na ścianie *praeparatio ad missam*. Dzięki zachowanej pierwotnej dekoracji architektonicznej „kaplica” owa należy do najciekawszych wewnątrz dworu. Światło wpada do niej od północy z wykusza, tak bogato z zewnątrz udekorowanego, i przez dwa duże okna. Wykusz łączy się z komnatą ostrołukowym portalem, zdobnym znanymi już piramidkami (fig. 17). Profil jego jest skromny, nadproże pozbawione schodowatych uskoków; na obu węgarach średniowieczny kamieniarz wykuł swój znak, jedyny w całym dworze¹⁾ (fig. 18). Naprzeciw wejścia, w ścianie głównej wykusza, tkwią dwa okna o ciosowych obramieniach, skromnie oprofilowanych. W prostokątnych górnych wycięciach krzyżują się laski podobnie, jak na portalach. Ślady wskazują również, że każde z tych okien było pierwotnie sprzężone, t. zn., że posiadało prostopadłą kamienną laskę, która je dzieliła, a którą później wyrąbano. Oba rozdzielone są międzyścieżem, z którego w połowie występuje walek, pokryty żłobionym ornamentem, przypominającym plecionkę (fig. 19). Nieco wyżej duży, trójstopniowy wspornik podtrzymuje przesklepki ponad oknami. Na pierwszym stopniu wykuł kamieniarz twarz męską o bujnym

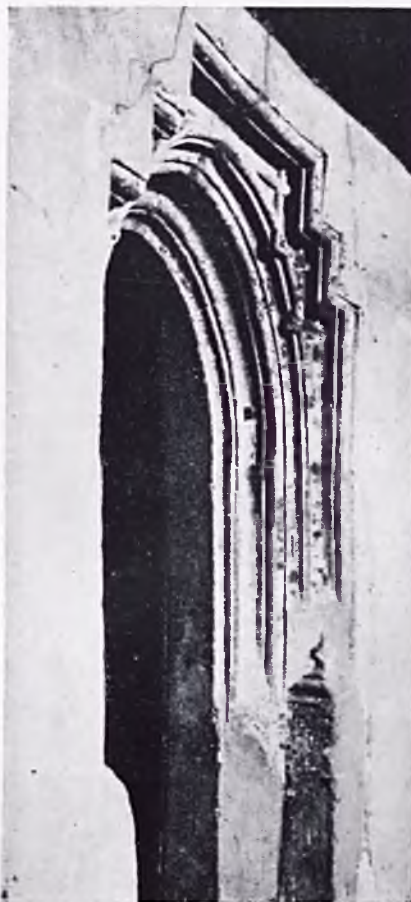


Fig. 13. Dębno. Dwór obronny. Portal na piętrze w skrzydle wschodnim.
Fot. Dr A. Bochnak.

¹⁾ Znak ten zupełnie fałszywie publikował Łuszczkiewicz w „Zabytkach dawnego budownictwa w Krakowskim”. Zeszyt I. Kraków 1864 r.

zaroście, wyżej zaś jakby trójliście, okolone sznurem. W bocznych ściankach wykusza tkwią małe okienka o obramieniach, podobnych do poprzednich. Dla wnętrza tego są charakterystyczne pozostałe jeszcze reszty kamiennych ław. Dużo wyrazu dodają tej t.zw. kaplicy dwa okna, umieszczone w głębokich niszach z ławami, po obu stronach portala wykuszowego (fig. 20). Obramienia ich są pierwotne i noszą również ślady wyrąbanych lasek działowych.

Ze sieni na prawo skromny barokowy portal wiedzie do największej sali we dworze (fig. 14 C). Położeniu swemu we wschodnio-południowym narożniku zawdzięcza ona jasność wnętrza. Światło wpada tutaj przez rozszerzającą ją

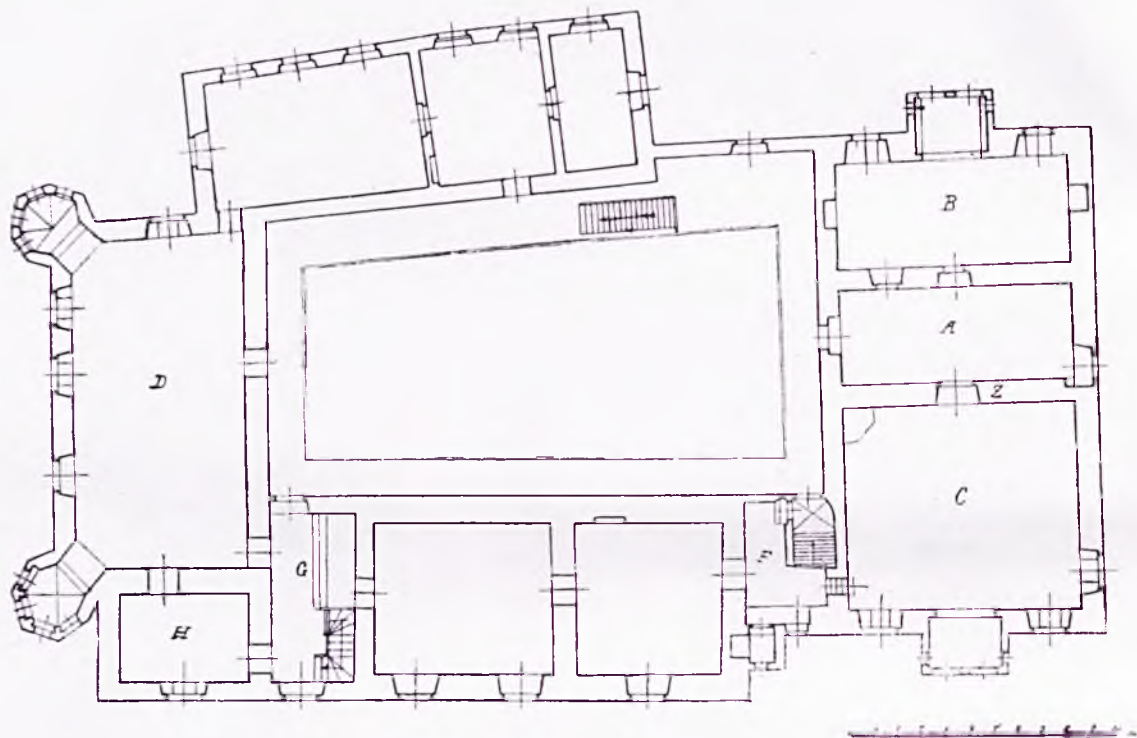


Fig. 14. Dębno. Dwór obronny. Plan piętra. Rys. R. Gürtler.

wykusz i trzy okna. Duża przestrzeń, wiele światła, pełna charakteru bogata dekoracja architektoniczna, krzyżowe okna, tkwiące w niszach z ławami, wreszcie piękny a w pogodny dzień wprost czarujący widok na fosy, pola, wzgórze ze starym kościołem i siniejące w dali lasy — wszystko to składa się na bardzo miłą całość. Podobnie jak wykusz północny, tak i południowy otwiera się do sali gotyckim portalem, (fig. 21 i 22) jednakże o ileż bogatszym od tamtego. Typem analogiczny do opisanych odrzwi, posiada węgary z piramidkami, z całym systemem załamujących się schodowato lasek, wśród których wykuto różyczki, podobne do wyżej wspomnianych. Węgary na pewnej wysokości nachylają się ku sobie, poczem wybiegają w łuk ostry, ozdobiony u góry dwoma „nosami”. Rozkład okien tego wykusza jest identyczny z rozkładem poprzednio opisanego. Pewne różnice zachodzą tylko w roz-

miarach obramień. I tutaj — podobnie jak tam — występuje z międzyścieża walek, pokryty takim samym ornamentem; i tutaj na wsporniku wykuł kamieniarz twarz męską (fig. 23) z wąsami i rozczesaną brodą, nad twarzą zaś arkadki. W bocznych ścianach wykusza tkwią dwa wsporniki w kształcie tarcz herbowych; na jednej z nich wykuto Gryfa (fig. 24), druga zaś jest gładka; na niej Łuszczkiewicz widział przed laty herb Odrowąż, niewątpliwie malowany¹⁾. Wsporniki owe łączą się ze środkowym przesklepkami, które znowu dźwigają beczkowe sklepienie wykusza.



Fig. 15 Dębno. Dwór obronny. Portal w t. zw. kaplicy. Fot. Dr A. Bochnak.

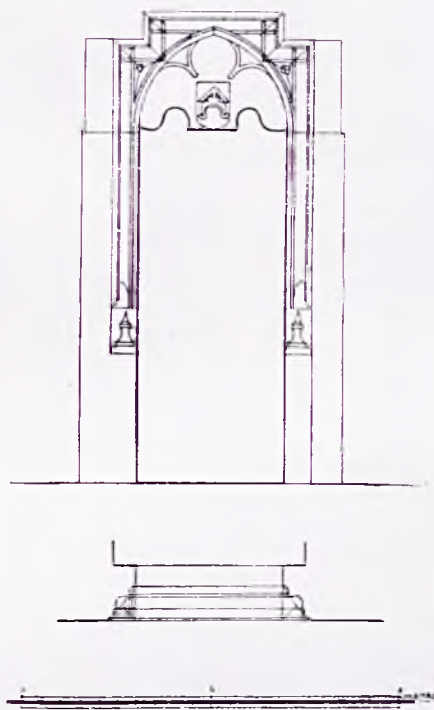


Fig. 16. Dębno. Dwór obronny. Portal z fig. 15. Rys. R. Gürfler.

Jest godne uwagi, że w załomkach portala i obramień okiennych można się jeszcze dopatrzeć śladów polichromji. Występują tu dwa kolory: ceglasty i czarny. Trzy okna tej komnaty, z których dwa mieszczą się po obu stronach wykusza w ścianie południowej, a jedno we wschodniej, tkwią w głębokich niszach z ławami (fig. 25). Obramienia ich z krzyżami, wykute z piaskowca, należą już do renesansu. W niszach widać jeszcze od wewnątrz reszty obramień pierwotnych, gotyckich okien. Snać wyrąbano je w epoce odrodzenia i wstawiono obecne. Do urządzenia tej sali

¹⁾ W. Łuszczkiewicz. Zamek w Dębnie. Tyg. II. z r. 1866. p. 40-42.

należy także duży murowany komin, prosty i skromny, a kształtem przypominający kominy spotykane u nas w XVII w. Salę kryje nowy, drewniany strop.

Do zewnętrznego dekoru skrzydła wschodniego należą jeszcze bardzo już zniszczone sgrafitta, ujmujące okna opisanej komnaty i południowego wykusza. Szczegółowe ich omówienie zostawiam na później.

Pomiędzy skrzydłem wschodniem, a przeciwległemu zachodniemu zauważyć można na planie wybitny związek, oparty na symetrii. Skrzydło zachodnie jest



Fig. 17.

Fig. 17. Dębno. Dwór obronny. Wnętrze wykusza północnego. Fot. Z. Bocheński.
Fig. 18. Dębno. Dwór obronny. Znak kamieniarski, wykuły na węgarach portala wykusza północnego.

krótsze od tamtego, w kierunkach jednak osi poprzecznych jednego i drugiego zachodzi bardzo niewielka różnica. Dwom bocznym wykuszom odpowiadają tu dwie narożne baszty. Do skrzydła tego prowadzi z podwórca portal renesansowy o węgarach skromnie profilowanych, ozdobiony u góry tarczą herbową. Zwieńcza go małe również renesansowe okienko. W parterze mieszczą się dwie izby (fig. 3 D). Jednej z nich tradycja miejscowa przekazała nazwę skarbcza. Mroczne te wnętrza rozjaśnia nieco światło, padające



Fig. 18.

z okienopierwotnych i gładkich obramieniach, na które nasadzono później skromne, renesansowe gzymsy. Całe piętro zajmuje obecnie jedna wielka sala (fig. 14 D). Dawniej

mieściły się tutaj, podobnie jak na parterze, dwa pokoje¹⁾. Sala posiada cztery, względnie trzy okna, tkwiące w niszach²⁾. Renesansowe obramienia okien o prostym profilu zwieńczone są skromnymi gzymsami. Zniszczone już bardzo sgrafitta, analogiczne do tych na skrzydło wschodniem, okalają obramienia na parterze

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskim, Zeszyt I, Kraków 1864. ²⁾ Jedno z tych czterech okien przedłużono ku dołowi i wstawiono w nie drzwi, wiodące na balkonik; do niedawna jeszcze istniejąca na balkonie barjerka w stylu Rejencji świadczyła o czasie tej przeróbki.

i piętrze. Wspomniana sala komunikuje się bezpośrednio na narożnikach z izdebkami, mieszczącymi się w obu basztach. Owe baszty (fig. 26), częściowo w murach skrzydła utopione, wyrastają z okrągłych cokołów z łamanego, względnie dzikiego kamienia. Do wysokości piętra są okrągłe i pełne; w połowie opasane kamiennym gzymsem o profilu gotyckim (złożonym ze śmigi i żłobka). Następnie rozszerzają się i przechodzą w nieumiarowy ośmiobok. Po cztery dwustopniowe wsporniki, połączone ceglanymi przesklepkami, podtrzymują na narożnikach te górne części



Fig. 19. Dębno. Dwór obronny. Szczegół z wnętrza wykusza północnego.
Fot. Dr A. Bochnak.

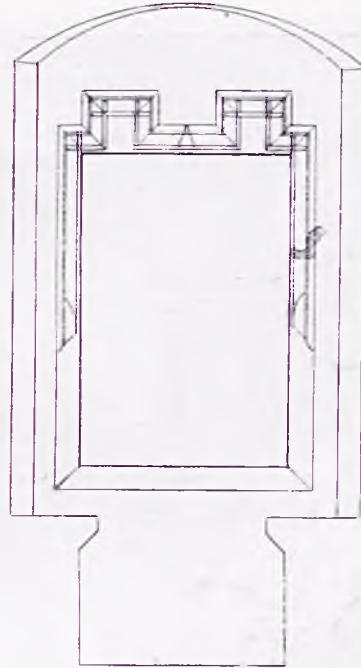


Fig. 20. Dębno. Dwór obronny. Okno w t. zw. kaplicy.
Rys. R. Gürtler.

baszt. Do każdego z alkierzyków, mieszczących się w ich wnętrzu, wpada obficie światło przez cztery okna (fig. 27). W baszcie południowo-zachodniej obramienia tych okien z zewnątrz są gładkie, od wewnątrz zaś mają dekorację, zbliżoną do dekoracji obramień w wykuszach. Rozdziela je kolumnienka i dwa poligonalne filarki, bardzo ciekawie skomponowane i ozdobione większymi i mniejszymi piramidkami, analogicznymi do znanych już z węgarów portali (fig. 28). Tak filarki jak i kolumnienka zakończone są tarczami herbowymi, na których znać jeszcze resztki polichromji. Obramienia okien baszty północno-zachodniej są skromnie od zewnątrz profilowane; w prostokątnych wycięciach u góry krzyżują się laski, węgarki zaś przyozdobiono małymi piramidkami. Od wewnątrz obramienia nie różnią się niczem od poprzednich. Kolumnienek międzyściszowych tutaj niema. Sklepienka w obu basztach są dziełem restauracji dworu po którymś z pożarów.

Skrzydło południowe nie jest tak interesujące, jak dwa opisane. Wpłynęły na to liczne przeróbki, jakim z biegiem czasu uległo. Najciekawsze są tu dwa parterowe lamusy (fig. 3E), do których wiodą z podwórca portale pierwotne, prostokątne, o sfazowanych węgarach. Lamusy nakryte są sklepieniami beczkowymi z lunetami, o charakterze XVII w. W lunetach umieszczono wysoko małe, prostokątne, gęsto zakratowane okienka, które słabo rozjaśniają te mroczne wnętrza. Węgary ich gotyckie, sfazowane; górne bloki zaś ścięte są na śmigę do wewnątrz.

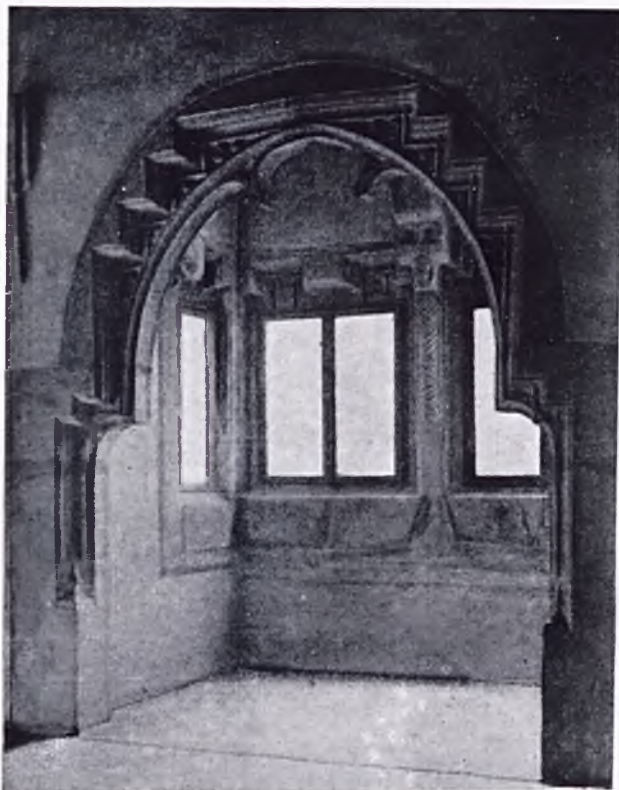


Fig. 21. Dębno, Dwór obronny. Portal i wnętrze wykusza południowego. Fot. Dr A. Bochnak.

Część tego skrzydła (fig. 3i14F), przylegająca do wschodniego, mieści w sobie sklepioną klatkę schodową, łączącą parter z piętrzem i gankami. Prowadzi do niej z podwórca portal barokowy, okrągłolukowy, o węgarach rustykowanych (fig. 10). Tuż obok niego tkwiące odrzwia gotyckie wiodą do piwnic. Drugie takie same mieszczą się w przeciwnym końcu skrzydła i również do piwnic prowadzą. Pokoje piętrowe nie zawierają nic godnego uwagi poza skromnymi renesansowymi obramieniami okien. Skrzydło południowe nie sięgało pierwotnie tak daleko w kierunku zachodnim, jak obecnie. Część jego (fig. 3i14G), mieszcząca teraz schody i wykazująca gruntowne przeróbki, była początkowo mniejsza. Powiększono ją później i dociągnięto do lica południowych murów, przybudowując równocześnie jeden pokój na parterze i piętrze (fig. 3 i 14H), które już bezpośrednio łączą się ze skrzydłem zachodnim. O czasie przeróbki pouczają renesansowe odrzwia i obramienia okien, znajdujące się w tej nowszej części. Z parterowym jej pokojem związała tradycja miano grobowca¹⁾. Legenda powiada, że ongiś zamurowano tutaj jakąś niewiastę z rodu Tarłów. Podanie to odnosi jednak Dębicki do sąsiedniej baszty, pisząc, że wojewoda Tarło (?), gdy jego jedyna córka zwróciła afekt do urodziwego pokojowca nieszlachcica, kazał ją tam żywcem zamurować, nasypawszy przedtem sporo złota na znak, że córce nie żałuje wiana²⁾.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem. Zesz. I. Kraków 1864, objaśnienie do tablic „Zamek w Dębnie”. Tenże, Zamek w Dębnie, Tyg. II. z r. 1866 p. 41-42. ²⁾ Ludwik Dębicki, Z dawnych wspomnień 1846-1848. Kraków 1903. p. 26.

Dla uzupełnienia dodam, że do pokoiw piętrowych opisanego skrzydła wiodą z ganku dwa bardzo skromne portale: jeden renesansowy, drugi „usząty“ barokowy. Podobne znajdują się też wewnątrz. Z parteru przebudowanej części wyjść można na zewnątrz dworu przez odrzwia barokowe, zwieńczone małym okienkiem.

Skrzydło północne nie należało do pierwotnego założenia budynku. Przybudowano je w znacznie późniejszych czasach do muru gotyckiego, który z tej strony zamykał podworec. Ukośny ten mur załamuje się w dwóch trzecich swej długości od skrzydła zachodniego i łączy się następnie równo ze skrzydłem wschodnim. Na wysokości piętra posiada on odsadzkę i 2 kamienne wsporniki, na których opiera się biegnący wzdłuż niego ganek. We wspomnianem załamaniu tkwi do dziś jeszcze połowa ostrołukowego, gotyckiego portala — ślad oczywisty jakiejś dawnej furtki (fig. 3 K). Skrzydło północne mieści na parterze i piętrze po 3 pokoje. Budynek ten nie posiada żadnej wartości artystycznej.

Kilka słów poświęcę jeszcze piwnicom, które rozciągają się pod skrzydłem wschodnim, południowym (wyjąwszy przybudówkę renesansową) i zachodnim. Kryjące je sklepienia beczkowe z lunetami, dość niestarannie wykonane, sięgają najdalej XVI w. Do ciemnych wewnątrz sączy się skąpo światło

z małych, zakratowanych okienek, o obramieniach takich samych, jak w lamusach. W wielu jednak wypadkach okienka te zastąpiono nowymi, szerszemi. Odrzwia w piwnicach są przeważnie pierwotne, ciosowe, o tępym łuku i węgarach sfazowanych. W jednym tylko wypadku dwie, sąsiadujące ze sobą piwnice połączone są otworem w murze zasklepionym ostrołukowo. Naogół znać tu wiele przeróbek i późniejszych dodatków. Mury są miejscami pogrubione i popodpierane od wewnątrz szkarpami. Środkowa piwnica pod skrzydłem wschodnim łączyła się pierwotnie z piwnicą zburzonej części, o czym świadczy dotąd mały, gotycki portalik, widoczny na zewnątrz.

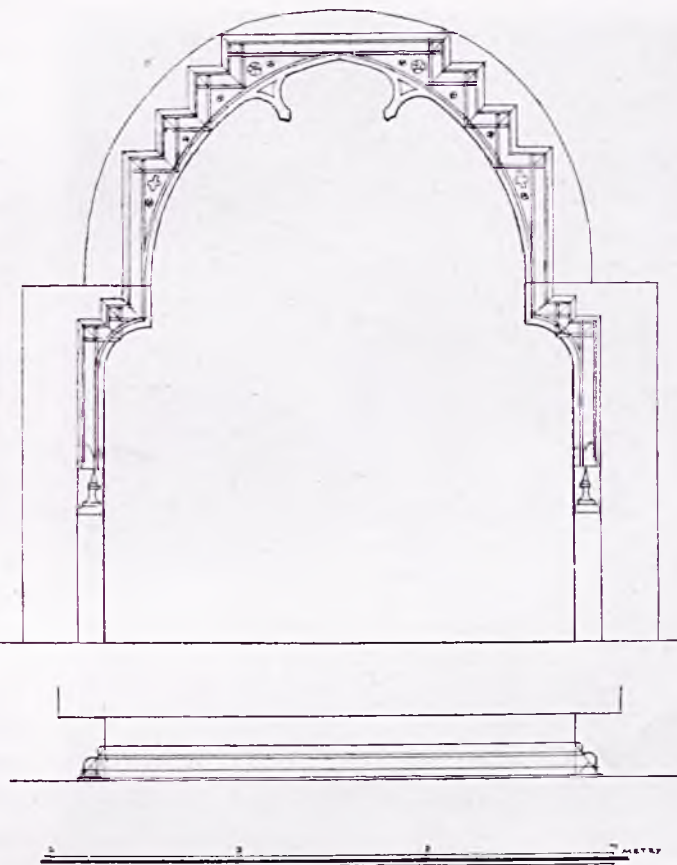


Fig. 22. Dębno. Dwór obronny. Portal z fig. 21. Rys. R. Gürtler.

III.

Dokładne zbadanie murów dworu dębińskiego oraz dokonane rozkopy umożliwiły rekonstrukcję pierwotnego planu (fig. 30). Skrzydło zachodnie pozostało niezmienione w swym rzucie; wschodnie zaś wykazuje tylko zmiany w murach działowych. Na planie widać dokładnie, jak daleko sięgało pierwotnie skrzydło południowe. Zaznacza się też wyraźnie linja i grubość północnego muru. Na osi poprzecznej skrzydła wschodniego przylegał — jak wspomniałem — do



Fig. 23. Dębno. Dwór obronny. Szczegół z wnętrza wykusza południowego. Fot. Dr A. Bochnak.

głównej jego fasady budynek, zamknięty od wschodu trzema bokami nieumiarowego ośmiokąta. Ślady spojeń jego murów (t. zw. sztraby) widać doskonale na zdjęciu prof. Dr W. Demetrykiewicza z czasów restauracji dworu w roku 1898 (fig. 31).

Regularne plany każdego ze skrzydeł oraz widoczny związek ich między sobą dowodzi, że cały budynek został odrazu na tym rzucie założony. Świadczy to również o tem, że przy budowie nie liczone się z żadnymi resztami jakiegoś starszego zamku, czy dworu, gdyż byłoby to spowodowało niezawodnie jakieś krzywizny i widoczne odchylenia w planie, a zapewne i większe różnice w grubości murów¹⁾. Załamanie muru północnego można wytłumaczyć chęcią ukrycia w nim wspomnianej w opisie furtki. Mur działowy w skrzydle wschodnim (fig. 3, 14 i 30 Z) nie należy — jak z pomiarów wynika — do pierwotnego założenia. Rozmiary lokalności narożnych południowo-wschodnich w piwnicach, na parterze i piętrze nie były więc tak wielkie, jak obecnie. Komnata na piętrze tworzyła tak pod względem wielkości, jak i rozkładu wnętrza *pendent* do t. zw. kaplicy. Rozdzielająca je sień była oczywiście znacznie większa, niż dzisiaj. W ten sposób zachowano zupełną symetrię w rozmieszczeniu lokalności. Później dopiero powiększono wspomnianą komnatę i wzniesiono ów mur, który w całej elewacji wtoczył się nieco zanadto

¹⁾ Niesłuszne jest więc twierdzenie autora artykułu w Słowniku Geograficznym (II, p. 21), że kamienne substrukcje pochodzą z jakiegoś starszego zamku.

na portale, łączące się ze zburzoną częścią tego skrzydła. Stąd też powstały ścięcia, widoczne na planach¹⁾. Przeróbki tej dokonano prawdopodobnie wnet po wzniesieniu budynku, może wtedy, kiedy w narożnej komnacie, w miejsce pierwotnych, dano renesansowe, krzyżowe okna.

Dwór dębiński nie posiadał początkowo ani jednej szkarpy; wszystkie bowiem obecne pochodzą już z czasów, kiedy wiek i częste pożary osłabiły znacznie krzepkość starych murów. Każde skrzydło dworu tworzyło dla siebie pewną całość;

wszystkie przejścia wewnętrzne z jednego skrzydła do drugiego, tak na parterze, jak i na piętrze, wybito w późniejszych czasach. Partery komunikowały się tylko z podworcem, a na wysokości piętra jedynym tego rodzaju czynnikiem były drewniane ganki. Każde skrzydło nakryte było dachem siodłowym, znacznie wyższym od obecnych, o stromym spadku. Ściany boczne wybiegały z pewnością w szczyty, ozdobione ostrołukowymi niszami. Dachy baszt musiały być wyższe i smuklejsze od obecnych, daszki zaś wykuszów były — jak sądzę — pulpitowe. Trudniej jest zrekonstruować zburzoną część dworu. Była ona w każdym razie wzniesiona z cegły i zapewne równą wysokością całemu budynkowi. Ze względu na swe położenie od strony wjazdu, jakoteż i dlatego, że niewątpliwie mieściła na piętrze

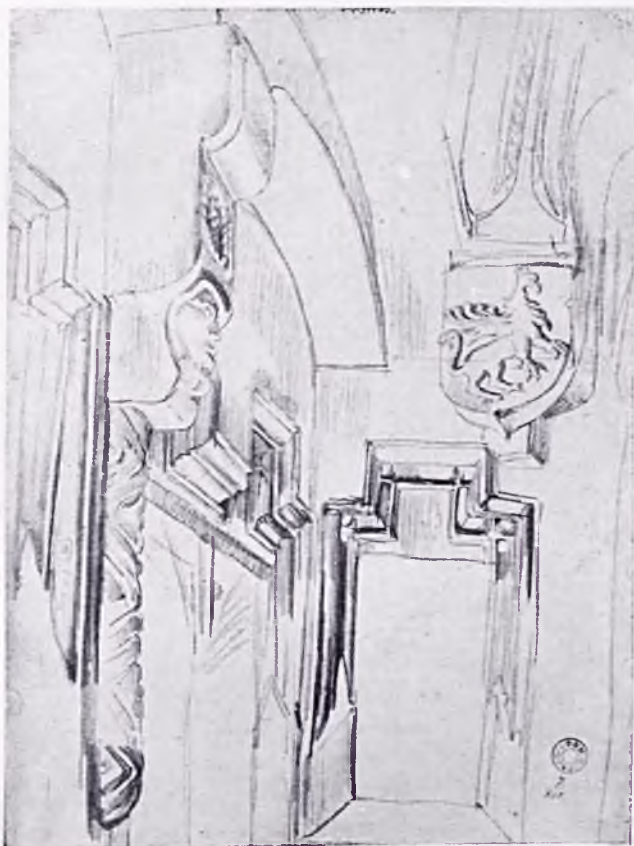


Fig. 24. Dębno. Dwór obronny. Szczegóły wnętrza wykuszów. Rysunek Jana Matejki. Fot. A. Pawlikowski.

pierwotnie kaplicę dworską, musiała być suto ozdobiona kutem w kamieniu ornamentami z maswerków i esownic oraz herbami i hierogramami²⁾ (fig. 32). Łuszczkiewicz, opierając się zapewne na tradycji oraz na dwu hierogramach *ih̄s* z fryzu północnego wykusza, przyjął jako miejsce pierwotnej kaplicy opisaną powyżej komnatę wschodniego skrzydła (fig. 3 i 14 B). W twarzy, wykutej wew-

¹⁾ Wyjaśnienie tej kwestji zawdzięczam p. Romualdowi Görtlerowi. ²⁾ Dla ścisłości chcę zaznaczyć, że część zburzona nie mogła być absolutnie stółpem (donjon, Berchfried), gdyż — pomijając już fakt, że w XV wieku stółpów wogóle już nie wznoszono — musiałaby, jako taka, tworzyć zamkniętą całość dla siebie, a wszystkie inne budynki winnyby raczej od niej być zależne. Tymczasem plan jej wskazuje, że rola jej była conajmniej równorzędna z innymi częściami dworu, a właściwie nawet zależna od skrzydła wschodniego.

nątrz na wsporniku, widział on twarz Chrystusa, a w trójlściu ponad nią koronę cierniową¹⁾). Komnata owa była rzeczywiście kaplicą, ale dopiero w późniejszych czasach. Przedtem zaś należała poprostu do mieszkania pańskiego. Przemawia za tem charakter jej wnętrza. Niema tu zresztą wcale odpowiedniego miejsca na ołtarz. Ławy w wykuszu i w niszach okiennych, zupełnie nie licujące z wnętrzem kaplicy, są tutaj decydującym argumentem²⁾). Wykuta na wsporniku twarz przedstawia może budowniczego, lub właściciela dworu. Jedynie hierogramy *ih̄s*, widoczne



Fig. 25. Dębno. Dwór obronny. Okno w wielkiej komnacie skrzydła wschodniego. Fot. Dr A. Bochnak.

na zewnątrz wykusza, mogłyby być istotnym dokumentem, potwierdzającym zdanie Łuszczkiewicza. Tu jednak — jak wspomniałem i jak to również stwierdził p. R. Gürtler — znać wyraźnie ślady przeróbki. Kamienne bloki umieszczonych podoknami fryzów mogły być przeniesione n. p. ze zburzonej części wschodniej. Przypuszczeniu memu nadają cechę prawdopodobieństwa okoliczności, że owa część była orientowana i że zamknięcie jej przypomina zamknięcia chórów gotyckich kościołów. Dodam jeszcze, że przy kopaniu w pobliżu jej fundamentów podczas restauracji w r. 1898 znaleziono — jak mi mówił Prof. Dr W. Demetrykiewicz — fragment fryzu kamiennego z wykutym hierogramem greckim $\chi\rho\iota\varsigma$. Musiał on pochodzić oczywiście tylko z dekoracji kaplicy. Na wykuszu północnym miejsca dla niego niema; stąd wnoszę, że — podobnie jak tamte

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zamek w Dębnie. Tyg. Il. z r. 1866 p. 41-42. ²⁾ O. Piper, Burgenkunde, München u. Leipzig 1905. p. 418. ³⁾ Rok ten wycięty jest na nadprożu drzwi do stajni dworskiej, która została wzniesiona z materiału, uzyskanego ze zburzonej części skrzydła wschodniego. ⁴⁾ Castr. Sand. 136. p. 1192-1202. Inwentarz ten, na który zwrócił mi uwagę Dr Włodzimierz Budka, spisany dnia 23 lutego 1682 r. przy okazji egzekucji, dokonanej pod nieobecność ówczesnego właściciela Dębna, Mikołaja Tarły, kasztelana przemyskiego, zawiera opis dworu, ale niestety tak zagmatwany i niejasny, że absolutnie nie można dojść.

Równie niejasno przedstawia się sprawa pierwotnego głównego wejścia do dworu. Ze wspomnianego inwentarza wynikałoby, że mieściło się ono wtedy (w r. 1682) w murze od północy, podobnie, jak obecnie¹⁾. Czy jednak było ono tam od początku, trudno sprawdzić. Bardzo wątpliwe, by była niem owa furtka, ukryta w załamaniu muru, raz dlatego, że portal byłby zbyt wązki, a powtóre, że może już w tym czasie była zamurowana, skutkiem przybudowania od tej strony starszej części skrzydła północnego. W cytowanym już kilkakrotnie artykule pisze Łuszczkiewicz: Bliższe badania miejscowości i poszukiwania starych fundamentów doprowadziły nas do przekonania, że główne wejście do zamku nie było gdzie dziś się znajduje, ale przez basztę, przyczepioną do ściany wschodniej²⁾. Tego samego zdania jest Wyczyński, który zanotował także miejscową tradycję o dawnym podjeździe pod dwór z tej właśnie strony. Przemawiałoby za tem także do pewnego stopnia położenie części zburzonej w pobliżu mostu, jakoteż i to, że sień parterowa skrzydła wschodniego, łącząca się z nią bezpośrednio ostrołukową arkadą, robi wrażenie głównej sieni wejściowej. Dlatego też umieściłem (oczywiście warunkowo) na rysunku rekonstrukcji główne wejście w t. zw. baszcie wschodniej.

Jest rzeczą uwagi godną, że w całym dworze, w piwnicach, na parterze i piętrze niema ani



Fig. 26. Dębno Dwór obronny. Widok na basztę.
Fot. Z. Bocheński.

jaka komnatę, względnie pokój, miał opisujący w danej chwili na myśli. Opis nie uwzględnia przytem kilku pokoiów, które egzekutorzy zastali zamknięte; głównie zaś zwraca uwagę na to, czy drzwi są na zawiasach żelaznych, czy zamek jest żelazny i t. p. ³⁾ Cytuję dosłownie podług inwentarza: „Wedle skarbcza schody na gore kamienne po których wchodząc są drwi do kaplice na zawiasach żelaznych”. Skarbczem nazywano jeden z parterowych pokoi w skrzydle zachodnim (Łuszczkiewicz, Zabytki itd., objaśnienie do tablic: Zamek w Dębnie), w którym niema zupełnie śladów istnienia kiedykolwiek schodów kamiennych. Natomiast ślady takich schodów kręconych, prowadzących na piętro, wykrył Wyczyński w sieni skrzydła wschodniego (fig. 3A), tuż przy arkadzie, łączącej ją z lokalnością parterową zburzonej części, a więc także tuż obok drzwi, wiodących do pięterowej lokalności tej części (Szkicownik K. Wyczyńskiego w Muzeum Uniw. sztuki i archeologii w Krakowie); skarbiec mógł się wtedy mieścić obok kaplicy. Na innem jednak miejscu czytamy we wspomnianym inwentarzu, że do kaplicy wiodą drzwi z pokoju, w którym znajduje się komin i okno. To już zupełnie zaciemnia całą kwestję, gdyż sień, która sąsiaduje bezpośrednio z obecną t. zw. kaplicą i która łączyła się również z piętrem części zburzonej, niema ani okna, ani nie wykazuje śladów komina.

¹⁾ Zdanie to brzmi: „Wchód do zamku po gradusach. Drwi są dębowe na zawiasach żelaznych z zamkiem, któremi drzwiami dziedziniec zamykaia”. Jeśli więc drzwiami zamykali wprost dziedziniec, tedy wejście nie mogło być przez żadne ze skrzydeł mieszkalnych.

²⁾ W. Łuszczkiewicz, Zamek w Dębnie. Tyg. Il. 1866 p. 41-42.



Fig. 27.

Fig. 27. Dębno. Dwór obronny. Wnętrze baszty południowo-zachodniej. Fot. Dr A. Bochnak.

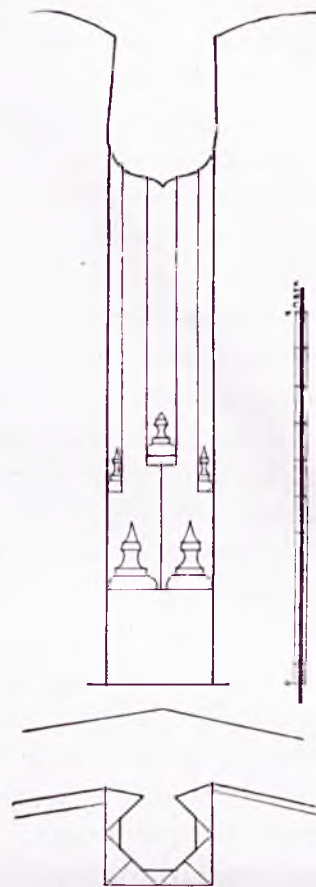


Fig. 28.

Fig. 28. Dębno. Dwór obronny. Filarek międzyściżowy w baszcie połud.-zachod. Rys. R. Gürtler.



Fig. 29. Dębno. Dwór obronny. Przekrój przez skrzydło wschodnie, południowe i zachodnie, Rys. R. Gürtler.

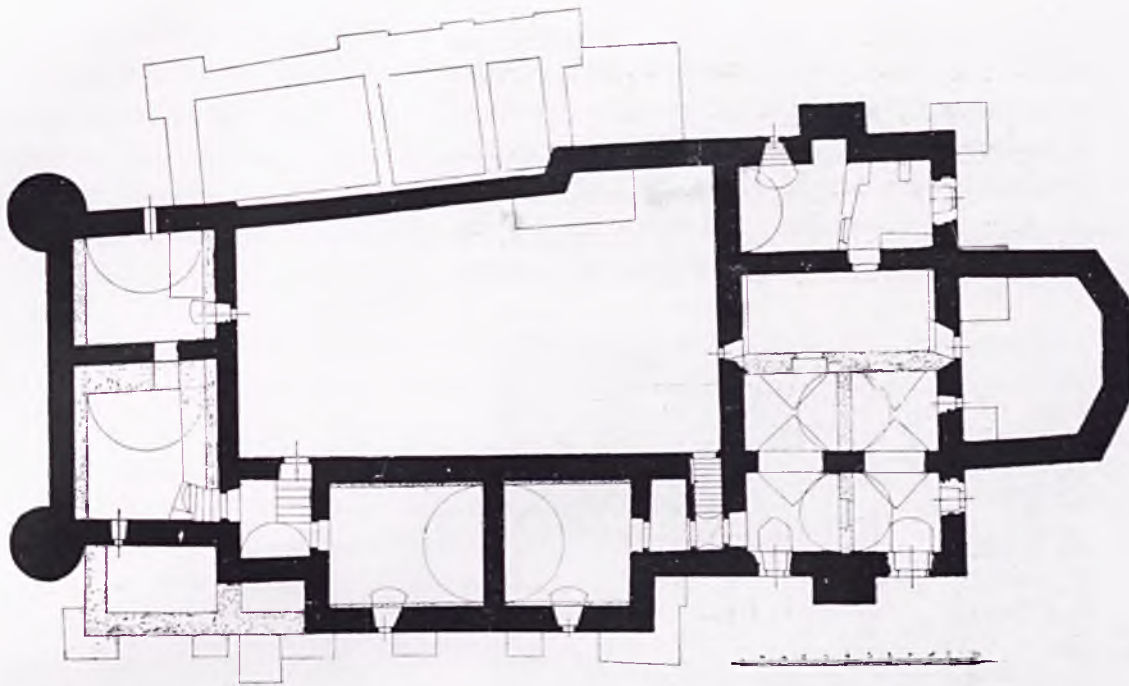


Fig. 30. Dębno. Dwór obronny. Plan piwnic. Czarno zaznaczono mury gotyckie, zakropkowano mury renesansowe; przybudówki późniejsze są tylko okonturowane. Rys. R. Gürtler.



Fig. 31. Dębno. Dwór obronny. Główna fasada skrzydła wschodniego ze śladami zaczepienia murów zburzonej części. Fot. Prof. Dr W. Demetrykiewicz podczas restauracji w r. 1898.

jednego sklepienia, któreby mogło uchodzić za współczesne z jego budową; co więcej — są oczywiste dowody, że sklepien pierwotnie nawet w piwnicach nie było. Oto gładkie lico magistralnego muru gotyckiego nie wykazuje zupełnie śladów potemu. Między sklepieniem obecnym a owym murem zauważyć można nawet w kilku miejscach szparę, której absolutnie nie byłoby przy równoczesnym z budową zasklepianiu. Potwierdził to również p. Gürtler. Z powyższego wnosić muszę, że wszystkie lokalności dworu kryte były od początku drewnianymi stropami¹⁾.



Fig. 32. Dębno. Dwór obronny. Rekonstrukcja. Rys. Z. Bocheński.

W komnatach piętrowych, zamieszkałych przez pana i jego rodzinę, stropy miały belki profilowane i pokryte polichromją. Strop taki istniał w wielkiej sali skrzydła wschodniego do pożaru w r. 1880. Profile jego belek publikował Łuszczkiewicz²⁾. Strop ten, znany również z ołówkowego szkicu Matejki, nie mógł oczywiście pochodzić z czasów przed rozszerzeniem owej komnaty, albowiem pierwotny musiał być zastosowany do poprzednich jej rozmiarów. Wspomiane rysunki nie dają dostatecznej podstawy, aby przy znanym konserwatyźmie na punkcie profilów belek, ściśle oznaczyć czas wykonania tego stropu. Ze szkiców Matejki pokazuje się również, że kamienne ławy obiegały jeszcze wtedy wnętrza wykusza południowego (fig. 33). Przed kilkudziesięciu laty widziano jeszcze na ścianach wielkiej sali płyty polichromji, utrzymanej w kolorach: czarnym i czerwonym, względnie ceglastym³⁾. Przypomnę, że ślady tych kolorów występują dotychczas w załamkach portala i całej plastycznej dekoracji wnętrza wykusza. Ileż barw grać musiało w owej niezwykle ciekawej komnacie, kiedy promienie słońca, wpadające przez oprawne w ołów szybki, kładły się po ścianach i podnosiły jeszcze bardziej żywość

¹⁾ Zupełny brak sklepień pierwotnych we dworze dębińskim nie jest wyjątkiem, gdyż w średniowiecznych zamkach bardzo często ich niema. O. Piper, *Burgenkunde*. München u. Leipzig 1905, p. 430. ²⁾ W. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawn. bud. w Krakowskiem*. Kraków, 1864. Zesz. I. ³⁾ Ślady te widać na drzeworycie z rysunku Matejki w *Tygodniku Ilustrowanym* z r. 1866, p. 42.

malarskiej dekoracji. Rozkład i urządzenie pokoi piętrowych oraz zewnętrzna szata dworu dębińskiego świadczą wyraźnie, jakimi względami powodował się przy jego budowie pan kasztelan krakowski. Chodziło mu przede wszystkim o rezydencję, godną zajmowanego przezeń stanowiska. Dzięki daleko idącej chęci udogodnienia mieszkania oraz przystrojenia budynku, obronność jego zeszła na plan drugi¹⁾. Takie np. baszty zachodnie, które na pierwszy rzut oka nadają naszemu zabytkowi najwięcej jeszcze charakteru warownego, pozbawione są wszelkich warunków pogotowia wojennego. Rola ich zbiega się raczej z rolą wykuszów, a różnica między jednymi, a drugimi polega tylko na kształcie. Nie napotkałem też w całym budynku nawet śladów strzelnic, a dwa jedyne machikuły z pewnością nie służyły do tego, by z otworów ich lano smołę lub wrzącą wodę na głowy oblężających. Cała warowność dworu dębińskiego polegała przede wszystkim na tym, że był zamknięty. Portal główny i ewentualnie furtka w murze północnym, tkwiące na poziomie wewnętrznego podworca, przypadają na zewnątrz dość wysoko ponad terenem wzgórza. W razie napadu można było drewniane zapewne schodki, wiodące do nich, wciągnąć do środka i drzwi zawrzeć. Reszty dopełniały małe, zakratowane okienka piwnic i parteru, które mogły do pewnego stopnia spełniać zadanie strzelnic. Ową niedużą ilość warunków obronnych samego budynku wynagradzał w znacznej mierze stromy stok wzgórza, obwiedzionego dookoła — jak sądzę — częstokołem, a głównie fosa, wypełniona wodą. W chwili jakiegoś nagłego napadu gromady hultajów, mógł pan kasztelan, podniósłszy zwód przy bramie, stawić im skuteczny

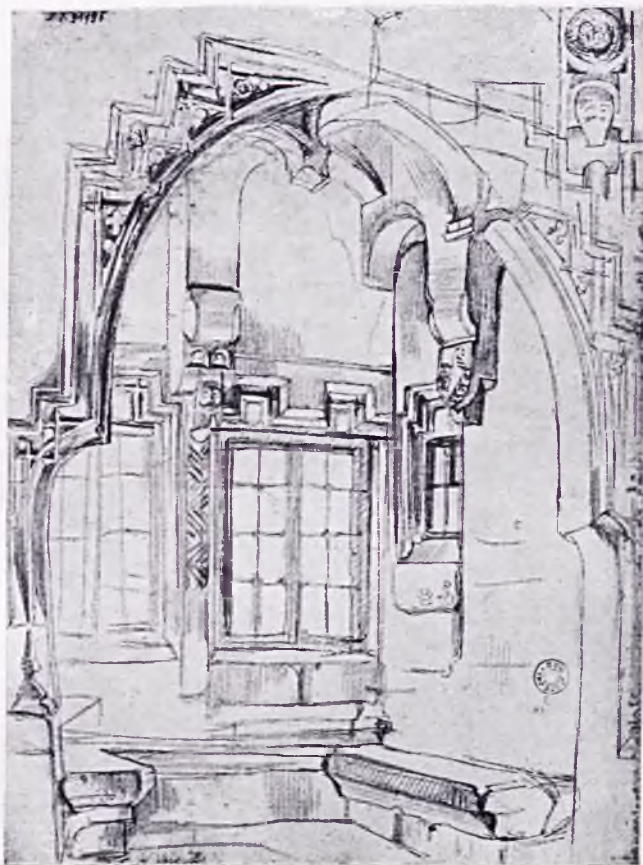


Fig. 33. Dębno. Dwór obronny. Portal i wnętrze wykusza południowego. Rysunek Jana Matejki. Fot. A. Pawlikowski.

¹⁾ Łuszczkiewicz w tym względzie pisze, co następuje: „Jeżeli co przemawia w obu budynkach (Dębno i Wiśnicz) przeciwko nazwie grodu obronnego, to dziwna regularność układu planu pokoi i sal. Widać, że nie poświęcano tu dogodności pomieszkania, podporządkowując wszystko względom forteczności średniowiecznej, jak w Odrzykoniu, Melsztynie i Tenczynie”. (Rkps. z r. 1893 w Archiwum Komisji historii sztuki Polskiej Akademii Umiejętności).

opór. Trudno jednak byłoby mu to uczynić w razie oblężenia przez żołnierza, ćwiczonego we fortelach ówczesnej sztuki wojennej. Nie po to zresztą wzniesiono dwór dębiński, aby odgrywał rolę warowni. Pominąwszy już kwestję urządzeń fortecznych, był na to za mały. Nazwa *castrum* czy *fortalitium*¹⁾ nie może nadać mu, sama przez się, charakteru takiego, jaki miały np. również prywatne grody: Melsztyn, Odrzykoń i Tenczyn. Trudno mu też równać się z nimi pod jakimkolwiek względem. Nie znalazłem też żadnej wiadomości, żeby się kiedykolwiek wogóle bronił przed jakimś napadem.

Dwa były zasadnicze typy średniowiecznych zamków, względnie grodów. Typ pierwszy, to gród, wzniesiony na górze lub stromej wyniosłości, panującej nad okolicą. Już samo jego położenie było dlań najlepszą obroną. Zależny od terenu, na którym wyrósł, kształtował się w różnorodną i malowniczą całość (u nas: Czerny, Chęciny, Odrzykoń, Melsztyn itp.). Typ drugi, w przeciwieństwie do pierwszego, pojawia się na równinach. Zadanie, jakie tam spełniał urwisty stok góry, przypadło tutaj fosie, wypełnionej wodą. Ponieważ jednak trudniej było w tym wypadku o dogodny i już przez naturę niejako pod budowę warowni przygotowane miejsce, przeto zdarzało się często, że cały system obronny tego rodzaju musiał być dopiero sztucznie wykonany. Umożliwiało to regularne, zazwyczaj na planie prostokąta lub kwadratu, założenie zamku²⁾.

W systemie obronnym dworu dębińskiego głównym czynnikiem była woda, nie można jednak odmówić i pagórkowi pewnego, choć niedużego w tym względzie znaczenia. Tak on, jak i fosa noszą ślady roboty rąk ludzkich. Zważywszy przytem regularność planu, stwierdzam widoczny związek tego systemu z owym drugim, nizinny typem zamków średniowiecznych³⁾.

Trudno jest dzisiaj ocenić z estetycznego stanowiska dwór w Dębnie jako całość. Przeróbki i dodatki z późniejszych czasów w wysokim stopniu oddziaływały na jego niekorzyść⁴⁾. To jednak, co zostało i co dała rekonstrukcja świadczy bardzo dodatnio o tym, co dwór budował. Dzięki różnorodności materiału, cegły i kamienia, basztom, wykuszom i stromym dachom, jakich nasz klimat wymagał, dwór dębiński musiał niegdyś tworzyć żywą i barwną całość, która grała czerwienią swych murów na tle zielonych pól i w całej krasie odbijała się we wodzie fosy, otaczającej wzgórze. Wyraźniej przejawia się zmysł artystyczny owego muratora w szczegółach takich, jak wykusze i baszty, oraz w kompozycji ich wnętrza. Kształt

¹⁾ Długosz określa dwór dębiński jako *castrum* (Lib. Benef. II. p. 272); nazwa ta występuje również w aktach, dotyczących właścicieli dworu, z roku 1488 (Terr. Czchov. 5, p. 161) i 1546 (Terr. Crac. 189, p. 453). Jako *fortalitium* figuruje dwór dębiński w aktach z r. 1583. (Terr. Crac. 77, p. 43 i Terr. Czchov. 23, p. 977) i z roku 1608 (Terr. Czchov. 19, p. 1243). ²⁾ O. Piper, *Burgenkunde*. München und Leipzig 1905, p. 4 i 496. G. Dehio, *Geschichte der deutschen Kunst II*. Berlin-Leipzig 1923, p. 294-295. Jako idealne przykłady regularnych założeń zamków, mogą służyć zamki krzyżackie; por. C. Steinbrecht, *Preussen zur Zeit der Landmeister*. Berlin 1888 fig. 37, 78, 132 i in. ³⁾ Zdaniem Marjana Sokolowskiego, zamki leżące na obszarze Małopolski należą do typu górskiego, zaś leżące w północnej polaci naszego kraju do nizinnego. Słuszny podział Sokolowskiego dotyczy oczywiście odnośnych zabytków w ogólności, możliwe są bowiem pod tym względem pewne wyjątki, jak n. p. nasz dwór obronny. (Komunikat M. Sokolowskiego o zamku w Mirze, Sprawozdania itd. VII. szp. CLXXXIX. cf. N. Pajzderski, *Zamek Tęczowski*, Spraw. VIII p. 327). ⁴⁾ Pomyślną zmianą było tylko rozszerzenie narożnej, południowo-wschodniej komnaty w skrzydle wschodnim.

baszt przemawia bardzo na jego korzyść pomimo, że odnosi się do pewnego stopnia wrażenie, jakoby górne ich części były nieco za ciężkie dla dolnych. W ramach potężnych, starych drzew tworzą one dzisiaj pełen uroku obrazek. Główną rolę, decydującą o wartościach artystycznych imponującego wnętrza wielkiej sali we wschodnim skrzydle, odgrywa rozszerzający ją wykusz, a zwłaszcza ów portal, tak szlachetny w proporcjach i w linii łagodnie zakreślonego łuku. W porównaniu z tą salą traci t. zw. kaplica. Bardzo miłe wrażenie robią alkierzyki we wnętrzach baszt. Rozdzielenie okien w jednym z nich zapomocą międzyścieżowych filarek i kolumnienki wykonano z żywym poczuciem artystycznym, które przejawia się także w wytwornych ich proporcjach, jak i wogóle w organicznym zaprojektowaniu architektury tego małego, poligonalnego wnętrza. Plastyczna dekoracja zewnętrzna północnego wykusa jest niewątpliwie bardzo bogata. Z bogactwem tem jednak nie może iść w parze wartość dzieła sztuki. Ogółem uwidacznia się tutaj pewna grubość roboty. Do najsłabszych należą ornamenty maswerkowe dolnego fryzu oraz roślinne spirale, wykute na ciosach, ujmujących okna. Delikatniej natomiast traktowana jest gałąź winnej latorośli na jednym z bocznych bloków. Sama zaś kompozycja machikułów wykazuje nawet duże zalety. O ile twarze na wspornikach we wnętrzach wykuszowych rażą surowością wykonania, to o tyle wyżej stoi drapieżny Gryf z tarczy herbowej w południowym wykuszu, wystylizowany heraldycznie z wielkim zacięciem. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze miejsce w całej kamiennej dekoracji dworu dębińskiego należy się portalom. Pomijając już bogatsze, czy skromniejsze profile węgarów, należy zwrócić uwagę na schodowate załamywania się lasek i wałków, nadające im tyle oryginalnego charakteru. Cień, kryjący się w żłobkach, podkreśla linje lasek, skutkiem czego cały dekor staje się bardzo plastyczny. Pewne naiwne potraktowanie ozdób, objawiające się szczególnie w polnych różyczkach, wykutych w załamaniach, dodaje portalom dużo wdzięku. Niemalą także ich zaletą jest wytworność proporcji. Dodam wreszcie, że w całej prawie dekoracji szczegółów architektonicznych, w ostrych zacięciach lasek, w prostych wykrojach nadproży i obramień okiennych, w piramidkach, zdobiących węgary portali, w schematycznie kutyh twarzach, w skośnie rżniętych wałkach znać najwyraźniej wpływ techniki wycinania w drzewie. Do kwestji tej powrócę jeszcze raz w dalszym ciągu mej pracy.

IV.

Bliższych analogij do planu dworu obronnego w Dębnie nie znalazłem. Natomiast pewne podobieństwo w założeniu wykazuje starsza część zamku wiśnickiego¹⁾. Trzy boki prawie kwadratowego podworca tworzyły trzy skrzydła mieszkalne; od północy zamykał go wówczas mur. Na wszystkich czterech rogach stały

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem, Zeszyt IV, Kraków 1867. Zamek w Wiśniczu. Mury starszej części oznaczono na tablicy czarną barwą. W cytowanym już rękopisie z r. 1893 (Archiwum Komisji hist. sztuki Akad. Um.) przeprowadził Łuszczkiewicz porównanie dworu w Dębnie ze starszą częścią zamku wiśnickiego i podniósł szereg analogij.

cztery baszty, a piąta przy owym murze. Poziom tego wewnętrznego podworca jest do dzisiaj jeszcze znacznie wyższy od terenu, otaczającego budynek. Położenie ogólne zamku w Wiśniczu jest o tyle podobne do położenia dworu w Dębnie, że tak pierwszą, jak i drugą budowlę wzniesiono na ziemnych wyniosłościach, którym towarzyszą — i to w bliskim sąsiedztwie — jeszcze wyższe od nich wzgórza. Czy fosy, otaczające obecnie zamek wiśnicki, a związane z fortyfikacjami XVII w., są remanentem pierwotnych obwarowań — nie mogę napewno twierdzić, przypuszczam jednak, że tak. Nie jest znana dokładna data budowy starszego zamku w Wiśniczu. Łuszczkiewicz radby w nim widzieć dzieło Piotra Kmity, marszałka w. kor. i wojewody krakowskiego, zmarłego w r. 1505. Ponieważ jednak nie miał na to dostatecznych dowodów stylistycznych, więc tylko plan i ogólne założenie odniósł do przedostatniego dziesiątka XV wieku, opierając się przytem na wymienionem wyżej podobieństwie z planem dworu w Dębnie¹⁾.

Pewne podobieństwo wykazuje również pod tym względem założenie t. zw. zamku Szydłowieckich w Szydłowcu. Szczególną zaś analogję widać w jego systemie obronnym. Wzniesiony bowiem został na wyspie, oblanej do dzisiaj jeszcze wodą. Prostokątny podworec zamykają od strony wschodniej, północnej i zachodniej trzy skrzydła mieszkalne, od południa zaś, a nie jak w Dębnie od północy — i w tem różnica — mur z gankiem straży i strzelnicami. Budynek pochodzi z pierwszej ćwierci XVI w., posiada jednak pewne części starsze, o charakterze gotyckim²⁾.

Poza granicami Polski trafiają się również, lecz bardzo sporadycznie, podobne plany zamków. Naprzykład zamek Frauenstein w Karyntji założony jest na rzucie trapezu. Trzy skrzydła ujmują tu od południa, wschodu i zachodu arkadowy dziedziniec, zamknięty od północy murem. W skład budynku wchodzi kilka okrągłych baszt, z których trzy są narożne. Zamek ten, wzniesiony na miejscu starszego romańskiego, pochodzi z epoki gotyku, a pewne jego części już z pierwszej połowy XVI wieku³⁾.

Podobieństwa zasadnicze, zachodzące w planach Dębna, Wiśnicza i Szydłowca zwłaszcza dwóch pierwszych, nie mogą oczywiście uprawnić mnie do wnoszenia o istnieniu jakichś pewnych schematów, podług których budowanoby u nas w końcu XV w. i w pierwszej połowie XVI zamki i dwory obronne. Przykładów na to bowiem jest zbyt mało, a i te, które są, różnią się między sobą. Niemniej jednak pozostaje mi możność przypuszczenia, że założenia ich wyniknęły z jakiejś wspólnej idei. Brak bezpośrednich analogij planu dworu dębińskiego — gdy chodzi o rozczłonkowanie np. skrzydła wschodniego i jego stosunek do zachodniego, o czem wyżej już była mowa — świadczy sam przez się już za jego pewną oryginalnością i dowodzi pewnej samodzielności architekta, który dwór budował. Nie znalazłem również bezpośrednich analogij do baszt dębińskich. Baszty i wieżyczki

¹⁾ Cytowany wyżej rękopis z r. 1893. ²⁾ J. Kieszkowski, *Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki I*, Poznań 1912 p. 59-61, 62 i 70, Tabl. XVII, cf. S. Tomkowicz, *Z wycieczki do Królestwa Polskiego*, Sprawozdania i t. d. VIII Kraków 1912, p. 194. ³⁾ O. Piper, *Österreichische Burgen VII*, Wien 1909, p. 48-56 fig. 60.

średniowieczne okrągłe w dolnej części, a poligonalne i szersze w górnej są wogóle bardzo rzadkie¹⁾). Fakt ten daje naszemu zabytkowi niepowszednie znaczenie, przynajmniej w stosunku do naszej architektury ówczesnej. Właściwość baszt dębińskich, polegająca na tem, że górne ich części występują przed lico muru części dolnych przy pomocy wsporników, połączonych przesklepkami, jest częściej spotykana w architekturze, choćby tylko dla przykładu wymienić baszty zamku w Wiśniczu i basztę dworu w Jeżowie²⁾).

Wykusom dębińskim są bezsprzecznie pokrewne cztery narożne występy obronnego dworu w Szymbarku, wzniesionego w pierwszej połowie XVI wieku³⁾. Występy te, o rzucie kwadratu, rozszerzają się na wysokości piętra zapomocą dwustopniowych wsporników, powiązanych przesklepkami. W tych górnych częściach mieszczą się alkierze. Dodać do tego należy, że części dolne dwóch występów dworu w Szymbarku są — podobnie jak u wykusów dębińskich — pełne⁴⁾).

Wykusze, jako takie, rozpowszechniają się w architekturze dopiero pod koniec gotyku⁵⁾). Zazwyczaj spoczywają one — podobnie jak w Dębnie — na stopie, albo wiszą na wspornikach, wybiegających z muru. Były one częstokroć — jak np. północny wykusz dębiński — niemalą ozdobą budynku, zwłaszcza, gdy je przybrano w szatę dekoracji plastycznej. Jako przykłady przytoczę tu wykusze ratusza we Wrocławiu, pochodzące z ostatnich dziesiątków XV stulecia⁶⁾). Niezwykle ciekawe wnętrza wykusów dworu dębińskiego są jedyne w całej Polsce. Podobne występują zagranicą, lecz także nie często, np. w ratuszu wrocławskim i w zamku Eltz nad Mozela⁷⁾). Ławy boczne w niszach okiennych pojawiają się w architekturze od XII do XVI wieku, a w zamkach występują głównie na piętrze i zazwyczaj w pokojach mieszkalnych⁸⁾). Drewniane ganki, obiegające dziedziniec dworu w Dębnie (mam na myśli naturalnie ganki pierwotne, gdyż obecne są zupełnie nowe) znalazłyby zapewne analogie w gankach dworu obronnego w Drzewicy, po których jednak tylko ślady widział Łuszczkiewicz⁹⁾. Resztki takich zachowały się jeszcze w dawnym krzyżackim zamku Golubiu¹⁰⁾). Według Pipera weszły one w użycie dopiero pod koniec średniowiecza¹¹⁾).

¹⁾ Znane mi są tylko dwa przykłady, a i tak różniące się bardzo od dębińskich; jest to baszta przy kościele obronnym w Kremnitz na Węgrzech oraz wieżyczki na zamku Eltz nad Mozela, V. Myskowszky, *Kunstdenkmale des Mittelalters u. d. Renaissance in Ungarn*. Wien 1885. Tfl. XXXIII. O. Piper, *Burgenkunde*, München u. Leipzig 1905 fig. 528. ²⁾ Rysunki baszt wiśnickich publikował Łuszczkiewicz w „Zabytkach dawnego budownictwa w Krakowskiem”. Zeszyt IV. Kraków 1867.. zaś baszty dworu w Jeżowie w rozprawie swej p. t.: „Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce w XVI w.” Kraków 1890 fig. 2. Publikuje ją również Dr S. Tomkowicz w *Tece Grona Kons. Gal. Zach. I*. Kraków 1900, p. 122, fig. 7. ³⁾ W. Łuszczkiewicz, *Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce XVI w.*, p. 13-17, fig. 8 i 10; również Dr S. Tomkowicz, *Teka Grona Kons. Gal. Zach. I*, p. 310, fig. 74. ⁴⁾ Na owe podobieństwo baszt i wykusów z Dębna z basztą w Jeżowie i wykusami w Szymbarku zwrócił już uwagę Łuszczkiewicz (*Przyczynek i t. d.*, p. 29). Zdaniem jego część dolna baszty jeżowskiej i także części wszystkich czterech wykusów w Szymbarku są pełne (*Przyczynek i t. d.*, p. 9-10, 13-17), z czem zgadza się Dr S. Tomkowicz (op. cit., p. 123 i 312). Zdania te jednak są mylne, gdyż tylko dwa wykusze w Szymbarku są pełne w dolnych częściach, trzeci zaś mieści izdebkę, a czwarty schody; również mieści się izdeбка w dolnej części baszty jeżowskiej. Wiadomości te powziąłem z niedrukowanej pracy Dra Stefana Komornickiego p. t.: „Dwory murywane w Polsce w XVI w.”. Za łaskawe zezwolenie mi na korzystanie z rękopisu składam Autorowi serdeczne podziękowanie. ⁵⁾ O. Piper, *Burgenkunde*. München u. Leipzig 1905, p. 457-8. ⁶⁾ H. Lutsch, *Verzeichniss der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien I*. Breslau 1886, p. 93 i *Bilderwerk Schlesiischer Kunstdenkmäler I*. 1903. Tfl. 48. ⁷⁾ H. Lutsch, *Bilderwerk etc.* Tfl. 49. O. Piper, op. cit., fig. 482. ⁸⁾ O. Piper, *Burgenkunde*, p. 417.

Data budowy obronnego dworu w Dębnie nie jest stwierdzona archiwalnie. Łuszczkiewicz (jak wspomniałem na początku) sądząc po stylu, przypisał go Jakóbowi Dębińskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, zmarłemu w roku 1490, ale nie poparł tego dostatecznie. Stwierdził bowiem tylko, że „w klasztorze Ś. Katarzyny, w dawnej bursie Długosza, znajduje się powtórzony ten sam rysunek odrzwi i okien¹⁾”. Mnie zaś przyjdzie szczegółowo, na drodze analizy porównawczej uzasadnić hipotezę Łuszczkiewicza. Główną do tego podstawą będą kamienne



Fig. 34. Raciborowice. Kościół parafjalny. Odrzvia wiodące do kruchty. Fot. Z. Bocheński.

detale architektoniczne, które — jako ozdobne — posiadają najbardziej charakterystyczne cechy stylowe. Detale te wykazują znamiona, właściwe ostatniej fazie gotyku. Widoczne to jest w przytępionych lukach portali, w ich suchych profilach oraz w również suchym, a nadmiernie bogatym dekorze wykuszowych płyt. To samomówią plynne już ornamenty maswerkowe i „pęcherz rybi”, pojawiający się na jednym z bloków.

Nawa kościoła w Raciborowicach pod Krakowem²⁾, wzniesiona za sprawą i z fundacji Jana Długosza w latach 1471—1476, wykazuje tak w murach, jak i odrzwiach kamiennych bezpośredni związek z dworem dębińskim. Czarne glówki cegieł, układane we wzór z rombów i zygzaków, ożywiają czerwone ściany. Odrzvia, tkwiące w kruchcie, w fasadzie zachodniej i w północ-

nej ściany nawy (od wewnątrz), musiały być wykonane przez tych samych kamieniarzy, którzy pracowali w Dębnie. Przemawia za tem kształt nadproży, system krzyżujących się lasek, indenty czny profil węgarów i znane dobrze piramidki. Nowością jest tutaj tylko motyw sznura, biegnącego za linią luku na portalu

⁹⁾ W. Łuszczkiewicz, *Przyczynek i t. d.*, p. 22-3, fig. 15. ¹⁰⁾ C. Steinbrecht, *Preussen zur Zeit der Landmeister*. Berlin 1888, p. 32, fig. 41. Ganki te jednak pochodzą już z czasów zajęcia zamku przez Polaków i sięgają prawdopodobnie XVI w. ¹¹⁾ O. Piper, *op. cit.*, p. 457.

¹²⁾ W. Łuszczkiewicz, *Zamek w Dębnie*. Tyg. II z r. 1866, p. 41. ¹³⁾ Jan Długosz, *Liber Beneficiorum* (ed. Przeździecki) I. Cracoviae 1863, p. 155 i II. Cracoviae 1864, p. 58. Rok 1476, jako datę erekcji, wryto na tablicy wmurowanej w kruchcie kościoła. Por. Ks. J. Polkowski, *Budowle Długosza*, Kłosa XXX, z r. 1880, p. 327. Dr S. Tomkowicz, *Powiat Krakowski*, Teka Gr. Kons. II. Kraków 1906, p. 222-228, fig. 148 i 151. Tenże, *Raciborowice*, Biblioteka Krakowska Nr. 33.

kruchty (fig. 34). Pojawia się on również na zupełnie takich samych odrzwiach dawnej Bursy Kanonistów, przeniesionych na krużganki Biblioteki Jagiellońskiej (fig. 35)¹⁾. Drobną różnicą polega tutaj tylko na piramidkach, którym brak profilu. Podobnie, jak nawa kościoła w Raciborowicach, tak też i Bursa Kanonistów w Krakowie zawdzięczała swe istnienie Długoszowi. Wzniósł on ją *ad honorem Dei et profectum studii Cracoviensis pauperumque Canonistarum* w r. 1471²⁾. Był to budynek piętrowy, a ryciny świadczą, że ceglane jego mury zdobił wzorzysty układ z ciemnych zendrówek. Zburzono go w roku 1842. Prócz wspomnianych odrzwi pozostały zeń jeszcze dwa obramienia sprzężonych okien, tkwiące również w ścianach Biblioteki Jagiellońskiej³⁾. Wiele cech łączy je z obramieniami dębińskimi, naogół jednak są od nich bogatsze.

Z nazwiskiem wielkiego historyka wiąże się wzniesienie murowanego kościoła w Szczepanowie w r. 1470⁴⁾. Mury jego, znaczone wzorem z czarnych główek, oraz reszty dwóch bardziej ozdobnych ostrołukowych portali świadczą o pokrewieństwie warsztatowym z przytoczonymi zabytkami. Schodowate nadproża tych odrzwi i system krzyżujących się lasek mówią same za siebie.

Długosz był kanonikiem nie tylko krakowskim, ale i sandomierskim i, jako taki, zostawił też w Sandomierzu trwałe ślady swej działalności w postaci domu, przeznaczonego dawniej dla Mansjonarzy. Data erekcji opiewa na r. 1475, względnie 1476⁵⁾,



Fig. 35. Kraków. Biblioteka Jagiellońska. Odrzwia ze zburzonej Bursy Kanonistów. Fot. Z. Bocheński.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Budowle Długosza. Kłosa XXXI, r. 1880, p. 77. Cf. S. Tomkowicz, Gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Rocznik Krakowski IV, Kraków 1900, p. 164, Tabl. 5. Dr Tomkowicz (op. cit., p. 171 i 164 w przypis.) nie jest pewny, czy ten właśnie portal pochodzi z Bursy Kanonistów i bierze za takiowy portal inny, znajdujący się w tym samym skrzydle, tuż pod wspomnianymi odrzwiami, a tkwiący na krużgankach parteru. Łuszczkiewicz jednak w wyżej cytowanym artykule, wspominając o odrzwiach z Bursy Kanonistów, wyraźnie mówi, że „otwór, zamknięty ostrołukiem, otacza plecionka sznurowa”. Jest to więc z pewnością ów portal z piętrowych krużganków, zwłaszcza, że na żadnym innym portalu ostrołukowym motyw sznura nie występuje. Bursa Kanonistów, stała niegdyś przy ul. Grodzkiej, obok kościoła Ś. Piotra. ²⁾ Według napisu na tablicy erekcyjnej, wmurowanej na krużgankach Biblioteki Jagiellońskiej. O Bursie Kanonistów podają również wiadomości: Vita Ioannis Dlugossi. Ioannis Dlugosz Opera Omnia (ed. Przeździecki) I. Cracoviae 1887, p. VII i XVI. Ks. I. Polkowski, Budowle Długosza. Kłosa XXX, r. 1880, p. 330. ³⁾ W. Łuszczkiewicz, Budowle Długosza. Kłosa XXXI, r. 1880, p. 77-78. Rysunek Bursy publikował Łuszczkiewicz w „Kłosach” XXX, p. 332, fig. 5642. Jedno z obramień sprzężonych okien publikował Dr S. Tomkowicz w pracy pt.: Gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Rocznik Krakowski t. IV, Kraków 1900, p. 147, fig. 10. ⁴⁾ Rok ten podaje tablica erekcyjna kościoła w Szczepanowie. Tekst napisu, wykutego na tej tablicy, podał W. Łuszczkiewicz w „Zabytkach dawnego budownictwa w Krakowskim”. Zeszyt V, Kraków 1868, gdzie publikował zdjęcia architektoniczne tej budowli. O kościele w Szczepanowie wspomina Długosz w „Liber Beneficiorum” II, p. 268, również autor „Vitae Ioannis Dlugossi” p. VI. Poza tym ks. I. Polkowski, Budowle Długosza. Kłosa XXX, p. 327. W. Łuszczkiewicz, Budowle Długosza. Kłosa XXXI, p. 60. T. Szydłowski, O zniszczonych kościołach gotyckich w Radłowie i Szczepanowie i innych szkodach wojennych w dziedzinie zabytków na linii Dunajca. Prace Komisji hist. sztuki II, Kraków 1922, szp. XV-XVI, fig. 10 i 11. ⁵⁾ M. Bobrzyński i S. Smolka, Jan Długosz, Kraków 1893, p. 204, Regesta Nr. 371 i 379. Cf. N. Pajzderski, Dom Długosza

wiadomo jednak, że ukończono go dopiero w roku 1478¹⁾. I tutaj uderza znana technika muru. Na ścianie południowej rysują się czarne kraty, ułożone z „zendrówek“. Dwa portale są znacznie skromniejsze od przytoczonych powyżej. Jeden z nich posiada nadproże ze schodowatemi uskokami, przyczem w trójkątnych polach, powstałych przez załamanie się lasek, widnieje szczegół, nieznanymi z poprzednich



Fig. 36. Kłobucko. Kościół parafjalny. Odrzwia, wiodące z prezbiterjum do zakrystji.
Fot. J. Remer.

zabytków, w postaci trójlistnych wycięć z nosami; profil węgarów kończy się u dołu nie, jak zwykle, piramidkami, ale skośnem ścięciem. Piramidki pojawiają się natomiast u drugiego portala, zamkniętego łukiem osfrym, bez schodków. Profile węgarów obu tych odrzwi są identyczne z profilami wyżej wspomnianych zabytków tego rodzaju.

Z gotyckiego prezbiterjum kościoła w Kłobucku prowadzą do zakrystji odrzwia, uderzająco bliskie dębińskim, czy raciborowickim (fig. 36). Za pokrewieństwem tem przemawiają kompozycja nadproża i charakterystyczne piramidki na węgarkach. Znać tu jednak jeszcze pewne archaizowanie w profilu, mianowicie w zastosowaniu wałka z wyskokiem. Jest to jak gdyby zmodyfikowany profil gruszki, typowy dla XIV w. Podobnych portali znajduje się tu więcej w izbach sąsiednich obok i nad zakrystją. Do jednej z nich wpada światło przez okienko, którego obramienie o prostokątnem u góry wycięciu, ozdobione załamującymi się laskami, ładząco przypomina okna baszt w Dębnie²⁾. W kościele w Krzepicach,

niedaleko Kłobucka, prowadzi z babińca do nawy portal, przeniesiony tu podobno z tamtego kościoła³⁾, a pod względem formy bardzo zbliżony do wyżej opisanego. Wybudowanie gotyckiego kościoła w Kłobucku związane jest znowu z Długoszem, który tu był proboszczem w latach 1434—1449. Wiadomo, że opiekował się kościołem i parafją jeszcze i później, kiedy w r. 1454 dokonał przy nim fundacji

w Sandomierzu. Sprawozdanie i wydawnictwo wydziału Towarzystwa opieki na polskiemu zabytkami sztuki i kultury za rok 1906. Kraków 1907, p. 18.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Budowle Długosza, Kłosa XXXI 1880, p. 77. Opis Domu Długosza w Sandomierzu podaje N. Pajzderski, op. cit., p. 15-18, fig. 1-4, oraz Z. Słomiński, Dom Długosza w Sandomierzu. Architekt Rk. XI. Kraków 1910. Zesz. 10, p. 161-162 z ilustracjami. ²⁾ Opisu i fotografii z kościoła w Kłobucku, na podstawie których wnioskuje o bliskim związku tego zabytku z dworem w Dębnie, dostarczył mi ś.p. Stanisław Chrościechowski, podówczas konserwator zabytków województwa kieleckiego. Część przednia kościoła pochodzi z XVII w. ³⁾ Wiadomość, oparta na rękopisie inwentaryzacji zabytków wojew. kieleckiego w archiwum urzędu konserwatorskiego województwa krakowskiego.

klasztora Kanoników Lateraneńskich¹⁾. O budowie, czy przebudowie kościoła przez siebie milczy Długosz w *Liber Beneficiorum*; mówi natomiast o kościele ciosowym, fundacji jeszcze Piotra ze Skrzynna, zwanego Duninem²⁾. Autor życiorysu wielkiego historyka stwierdza w każdym razie fakt, że kościół został przez niego wzniesiony³⁾. Sądzę tedy, że budowa gotyckiego kościoła i oratorium dla zakonników, związanego bezpośrednio z prezbiterjum, łączyła się z faktem fundacji klasztoru w r. 1454 i że, zaczęta z woli Długosza może zaraz po zatwierdzeniu fundacji, była dopiero po jego śmierci ukończona i dlatego dziejopis nic o niej w *Liber Beneficiorum* nie wspominał⁴⁾.

W podobny sposób przedstawia się sprawa z wieżą — dzwonnica przy kolegiacie w Wiślicy, przy której Długosz piastował godność kustosa⁵⁾. Dzwonnica zbudowana na rzucie kwadratu. Ma ona cztery kondygnacje, z których dwie dolne wzniesiono z ciosów, a dwie górne z cegieł. Występuje tu znany wzór z czarnych rombów. Dzwonnica wieńczy fryz z ozdobnych płyt kamiennych⁶⁾. Niewątpliwie wyszły one z pod dłuta tych samych ludzi, którzy pracowali w Dębnie. Powtarzają się tutaj podobne ornamenty maswerkowe, jakie zdobią północny wykusz dębiński. Wśród nich widnieją analogiczne hierogramy w kołach sznurowych, herby Korony i Litwy, Wieniawa Długosza i kilka innych. Długosz nic nie wspomina w *Liber Beneficiorum* o tej wieży. Natomiast przypisuje mu jej wzniesienie autor jego życiorysu⁷⁾. Przypuszczam więc, że ukończona została już po śmierci historyka. Znaną zato jest data budowy domu obecnie plebańskiego, dawniej wikarych, opiewająca na rok 1460. Dom ten również zawdzięcza swe istnienie Długoszowi⁸⁾, nie łączy się jednak bezpośrednio, ze względu na szczegóły, z grupą wymienionych zabytków.

Do niedawna jeszcze widniały na wieżach kolegiaty w Nowym Sączu, skruszałe już dzisiaj, w kamieniu wykute fryzy. Rysunki ich publikował Łuszczkiewicz w Sprawozdaniach komisji do badania historii sztuki w Polsce⁹⁾. O ile z rysunków tych sądzić można, to fryz większy¹⁰⁾ pozostaje w bezpośrednim związku z fryzami północnego wykusza dworu w Dębnie i wieży wiślickiej. W kwadratowych obramieniach widać hierogram *ih̄s* w kole sznurowem, tarcze herbowe Korony i Litwy i umieszczone po bokach tarcze pochylone z Odrowążem; istnieją więc analogie nie tylko stylistyczne, ale i w rozmieszczeniu herbów. Obok wspo-

¹⁾ Długosz. *Liber Beneficiorum*. (Ed. Przeździecki) II, p. 212. III, p. 163-5. ²⁾ *Liber Beneficiorum* l. c. ³⁾ *Vita Ioannis Dlugossii, Ioannis Dlugosz Opera Omnia* (Ed. Przeździecki). Cracoviae 1887, p. VII. ⁴⁾ M. Wiślanowski, autor komunikatu o kościele w Kłobucku (Sprawozdania itd. IX. Kraków 1915. Szp. XCIV-XCVI.) podaje, odnośnie do historii kościoła, wiadomości sprzeczne ze źródłami, na których się opiera. Według niego bowiem Długosz wybudował kościół i sprowadził do Kłobucka Kanoników Regularnych jeszcze w czasie, gdy był poboszczem, a więc przed rokiem 1449, a Kazimierz Jagiellończyk w roku 1454 potwierdził tylko erekcję klasztoru, co znowu nie jest zgodne z *Liber Beneficiorum* (III 163-5); dotyczy to również twierdzenia, że Długosz wybudował kościół *ex petra alba*, a tymczasem *Liber Beneficiorum* wymienia przy tych słowach Piotra ze Skrzynna (III, p. 163). ⁵⁾ *Vita Ioannis Dlugossii, Dlugosz. Opera Omnia* (ed. Przeździecki) I Cracoviae 1887, p. VI. ⁶⁾ T. Szydłowski, O Wiślicy i jej zabytkach. Prace komisji historii sztuki II. Kraków 1922, szp. XXXIII-XXXIV. ⁷⁾ *Vita Ioannis Dlugossii, Ioannis Dlugosz Opera Omnia*. (Ed. Przeździecki) I. Cracoviae 1887 I, p. VI. Cf. W. Łuszczkiewicz, Budowle Długosza, Kłasy XXXI r. 1880, p. 60. ⁸⁾ J. Długosz. *Liber Beneficiorum* I, p. 428-429. Cf. T. Szydłowski, O Wiślicy i jej zabytkach. Prace komisji historii sztuki II. Kraków 1922, szp. XXXIV-XXXV. ⁹⁾ W. Łuszczkiewicz, Sprawozdanie z wycieczki naukowej do Sącza i Bieczu. Sprawozdania itd. IV. Kraków 1891, szp. LXXIX, fig. 32-34. ¹⁰⁾ W. Łuszczkiewicz, op. cit. fig. 32.

mnianych widnieje Dębno pod kapeluszem kardynalskim oraz szereg ornamentów maswerkowych, wprost identycznych z wykutymi na wykuszu dębińskim. Chodzi o określenie daty tego fryzu. Łuszczkiewicz publikował obok niego drugi, bardzo krótki, z hierogramem *ih̄s* w kole sznurowem, tarczami herbowymi Orła i Pogoni, opatrzony datą 1507 i gmerkiem¹⁾. Łuszczkiewicz sądzi, że oba fryzy „tąż samą ręką są wykute” — a co za tem idzie — oba pochodzą z roku 1507. Uczony ten widocznie nie dostrzegł różnicy, jaka zachodzi między krojem tarcz herbowych jednego i drugiego. Tarcze ostatnie są asymetryczne, już renesansowe i posiadają wycięcia zupełnie zgodne z r. 1507, podczas gdy pierwsze są całkiem jeszcze gotyckie. Rysunek Orła i Pogoni różni się znacznie w t. i fryzach. Hierogram z r. 1507 posiada krzyżyk u góry, którego niema gotycki. Niepodobna też przypuścić, by oba zabytki w tym samym czasie powstały. Fryz z tarczami gotyckimi jest absolutnie wcześniejszy, niż tamten. Herb Dębno pod kapeluszem kardynalskim należy oczywiście do Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, który na miejscu dawnego drewnianego kościoła fundował ten kościół w r. 1446, a w r. 1448 podniósł go do godności kolegiaty²⁾; Odrowąż zaś, to z pewnością herb Jakóba Dębińskiego, który w roku 1462³⁾ i później piastował urząd starosty sądeckiego. Stąd też wnoszę, że ów fryz gotycki pochodzi z siedmziesiątych lat XV w. Budowa bowiem tak dużej świątyni, choć wcześniej zaczęta, trwać musiała czas dłuższy. Tem też można wytłumaczyć bezpośredni związek fryzu sądeckiego z dębińskimi. Widocznie starosta Jakób użył tych samych ludzi do robót koło swej rezydencji w Dębnie.

Ci sami ludzie, którzy pracowali przy budowie dworu w Dębnie, wznieśli także prezbiterjum kościoła farnego w Bieczu⁴⁾. Mury wykonano z cegły⁵⁾ i ożywiono wzorem rombów i zygzaków, układanych z zendrówek. W południowej ścianie prezbiterjum tkwi portal, w najdrobniejszych szczegółach identyczny z portalem, wiodącym z podwórca do wschodniego skrzydła dworu w Dębnie⁶⁾. Odrzwia, które prowadzą z prezbiterjum do zakrystji (fig. 37), należą do bogatszej odmiany tego typu, reprezentowanej w Dębnie przez portal wykusza południowego. Na wysokości bowiem dwóch trzecich od progu węgary nachylają się, podobnie jak tam, ku sobie, poczem wybiegają w luk, lecz bez nosów. Również kompozycja i wykonanie reszty szczegółów wykazuje bezpośredni związek między jednym a drugim zabytkiem. Wobec braku wiadomości archiwalnych, odniósł Dr S. Tomkowicz fargę biecką, opierając się na jej stylu, do końca w. XV, wzgl. do pocz. w. XVI⁷⁾. Tymczasem F. Bujak w „Materiałach do historii Biecza” opublikował nieznaną wyjątek z *Liber Beneficiorum*, w którym czytamy: *Biecz, oppidum, habens ecclesiam ab Alamanis*

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, op. cit. fig. 33 i 34. ²⁾ J. Długosz, Liber Beneficiorum I, p. 544-6 i 565-6, X. J. Sygański, Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe, Nowy Sącz 1892, p. 62. Cf. Tenże, Historia Nowego Sącza III, Zabytki dziejowe miasta, Lwów 1902, p. 89. ³⁾ A. Boniecki, Herbarz Polski IV, Warszawa 1902, p. 204. ⁴⁾ Na pokrewieństwo prezbiterjum fary bieckiej z dworem dębińskim zwrócił mi uwagę Prof. Dr Julian Pagaczewski. ⁵⁾ Zdjęcia architektoniczne fary w Bieczu publikował W. Łuszczkiewicz w „Zabytkach dawnego budownictwa w Krakowskiem”. Zeszyt II i III, Kraków 1866. ⁶⁾ F. Bujak, Materiały do historii miasta Biecza. Sprawozdania itd. VII, Kraków 1906, p. 306, fig. 5. ⁷⁾ S. Tomkowicz, Powiat Gorlicki, Teka Grona Konserwatorów Gal. Zach. I, Kraków 1900, p. 177.

*muratam Ss. Corpori Christi dicatam*¹⁾). Stąd wynika, że kościół farny murowany istniał już w czasie, kiedy Długosz pisał wspomniane dzieło, to znaczy w latach 1470-1480. W r. 1469 został ufundowany, a w r. 1471 erygowany w tym kościele ołtarz Ś. Katarzyny, a od r. 1481 fundacje i erekcje nowych ołtarzy stają się coraz częstsze²⁾, co wskazywałoby na niedawną datę wzniesienia kościoła, nie posiadającego jeszcze urzędzenia. W roku 1495 nastąpiła fundacja ołtarza Przemienienia Pańskiego w kaplicy nad zakrystją³⁾, która to kaplica istnieje po dziś dzień.

W ścianie zakrystji znajduje się wmurowana szafka gotycka z datą 1497⁴⁾. Okoliczności te wskazują na to, że kościół istniał w tym czasie nienaruszony. Dopiero w r. 1515 dziekan i pleban biecki Jan Gałka z Niedźwiedzia zapisał w testamencie królowi Zygmuntowi trzy wsie z warunkiem, aby z nich *pro fabrica ecclesiae Bieccensis* dał 400 grzywien, przyczem pisarz miejski dodał obok w roku 1519 adnotację: *quibus iam toto perceptis, corpus templi fere totum (choro excepto) cum structura tignorum, tolorum et tecti extructum est*⁵⁾.

Z przytoczonych wiadomości okazuje się, że obecne prezbiterjum fary bieckiej jest temsamem, które istniało, względnie powstało za pamięci Długosza, że natomiast główny korpus kościoła datuje z czasów około 1515-1519, z czem się także zgadza jego stylowy charakter. Widocznie część przednia kościoła z czasów Długosza musiała ulec przed r. 1515 jakiejś ruinie, zapewne skutkiem pożaru. O tem też, że prezbiterjum jest wcześniejsze od obecnej części przedniej, świadczy wyraźnie nierówna linja zaczepień obu murów, różniących się także i pod względem wykonania. Potwierdza to też fakt, że sklepienie, nakrywające prezbiterjum, a stylowo pokrewne sklepieniu nawy,



Fig. 37. Biecz. Kościół parafjalny. Odrzwia, wiodące z prezbiterjum do zakrystji. Fot. J. Krieger.

¹⁾ F. Bujak, *Materiały do historii miasta Biecza 1361-1632*. Kraków 1914, p. 18, n. 63. ²⁾ F. Bujak, op. cit., p. 14, n. 53, p. 15, n. 56, p. 20, n. 68, p. 21, n. 72, p. 22, n. 77, p. 23, n. 78. ³⁾ F. Bujak, op. cit., p. 25 n. 88. ⁴⁾ S. Tomkowicz, op. cit., p. 219 i fig. 31. ⁵⁾ F. Bujak, op. cit., p. 34 i 35, n. 123 i w przypisach na str. 35.

nie jest pierwotne¹⁾ i pochodzi prawdopodobnie z czasów budowy w latach 1515-1519. Kiedyż więc wzniesiono ów pierwotny kościół, znany Długoszowi? Sądzę, że około r. 1470, lub nieco wcześniej. Wyznaczają mu ten czas przytoczone powyżej w analizie porównawczej budowle. Szczególnie zasługuje na uwagę okoliczność, tłumacząca (podobnie jak przy kolegiacie w Nowym Sączu) bezpośrednio pokrewieństwo prezbiterjum kościoła w Bieczu z dworem w Dębnie. Oto Jakób Dębiński był starostą bieckim²⁾ i dzierżawcą tego miasta³⁾; mógł więc łatwo posłużyć się tymi samymi ludźmi przy budowie swej rezydencji.

Ciosowy kościół w Szańcu, wzniesiony w r. 1498 za sprawą biskupa kujawskiego Krzesława z Kurozwęk⁴⁾, posiada kilkoro odrzwi, należących do znanego typu. Píše o nich A. Szyszko-Bohusz, że „ciosane z nadzwyczajną precyzją w pysznym drobnoziarnistym piaskowcu, mogą stanąć na równi z najlepszymi tego rodzaju zabytkami w Krakowie“⁵⁾. Pokrewieństwo ich z szeregiem przytoczonych przezemnie odrzwi uwidacznia się w kompozycji schodowatych nadproży, w identycznym profilu i w piramidkach, ozdabiających węgry. W piramidkach tych jednak pojawia się nieznaną dotąd pewną płynność linii i miękkość profilu, którą dostatecznie tłumaczy rok 1498. W trójkątnych polach, powstałych przez załamowanie się lasek u największego z portali szanieckich, dostrzega się szczegół, znany z jednych odrzwi w domu Długosza w Sandomierzu, w postaci trójkątnych wycięć z nosami. Ten sam motyw pojawia się na okrągłolukowych odrzwiach w podworcu Biblioteki Jagiellońskiej⁶⁾, które — jak wskazuje nadproże, profil i piramidki w najprostszym kształcie — należą jeszcze w pewnej mierze do znanego typu. Na węgach tego portalu spostrzegamy po raz pierwszy rozszczepianie się lasek. Motyw ten wraz z lukiem okrągłym każe odnieść ten zabytek do przebudowy budynku *Collegium Maius*, dokonanej w ostatnim dziesiątku XV stulecia⁷⁾. Obok opisanego tkwi w ścianie portal drugi⁸⁾, który Dr S. Tomkowicz wraz z poprzednim odniósł do budowy, zaczętej w r. 1468. Te drugie ostrołukowe odrzwia łączą się bez zastrzeżeń z odrzwiami kościoła w Raciborowicach itp., a profil ich pokrywa się zupełnie z profilem portalu z Odrowążem, wiodącego do t.zw. kaplicy we dworze dębińskim. Nic więc nie przeszkadzałoby datować te drugie odrzwia z Biblioteki Jagiellońskiej na czas około 1468, jakkolwiek ze względu na analogie ze wspomnianym portalem okrągłolukowym, zwłaszcza co się tyczy techniki wykonania, możnaby i te odrzwia odnieść także do ostatniego dziesiątku XV w. Dowodziłoby to, że formy, właściwe wcześniejszym tego rodzaju zabytkom, przetrwały jeszcze po koniec XV stulecia. Cały szereg przytoczonych w tej analizie porównawczej budynków i szczegółów architektonicznych rzuca wystarczające, jak sądzę,

¹⁾ S. Tomkowicz, op. cit., p. 181. ²⁾ A. Boniecki, op. cit. l. c. ³⁾ F. Bujak, op. cit., p. 18, n. 62. ⁴⁾ K. Niesiecki, Herbarz Polski V, Lipsk 1840, p. 464. Kościół konsekrował biskup Krzesław w roku 1490. Cf. L. Zarewicz, Erem margrabski OO. Kamedulów w Szańcu, Kraków 1879, p. 5-6. ⁵⁾ A. Szyszko-Bohusz, Kościoły polskie dwunawowe. Sprawozdania itd. VIII, Kraków 1912, p. 99-107, fig. 51, 64, 65 i 66. ⁶⁾ S. Tomkowicz, Gmach Biblioteki Jagiellońskiej. Rocznik Krakowski IV, Kraków 1900, p. 171, Tabl. XX. ⁷⁾ Dla tych też powodów nie wydaje mi się trafne przypuszczenie Dra S. Tomkowicza, jakoby ten portal pochodził z czasów przebudowy, zaczętej w r. 1468. Cf. S. Tomkowicz, op. cit. l. c. ⁸⁾ S. Tomkowicz, op. cit., Tabl. XIX.

światło nie tylko na dwór obronny w Dębnie, ale także na tamtejszy kościół. Mury tego ciosowego kościoła bogate są w odrzwia (fig. 38 i 39), związane najbliżej z odrzwiami dworu dębińskiego, kościołów w Bieczu, Raciborowicach, Szczepanowie i innych, powyżej przytoczonych budowli. Nadproża ich pokrewne są tamtym, profile trzymają się tego samego schematu, piramidki ozdabiają przeważnie wszystkie węgary, nawet na jednym portalu wykuto naiwne, drobniutkie rózyczki. Data fundacji tego kościoła nie jest znana. Napewno nie istniał jeszcze w r. 1480, gdyż Długosz zanotował w *Liber Beneficiorum* jeszcze kościół drewniany¹⁾. Formy jednak przemawiają za tym, że wybudowano go niedługo potem. Łuszczkiewicz nawet przypisał go temu samemu architektowi, który wznosił dwór dębiński, fundatorem zaś mianował kasztelana Jakóba²⁾.

W połowie zeszłego stulecia zburzono na Wawelu dom Psalterzystów, wzniesiony za sprawą Długosza i ukończony w r. 1480³⁾. Z całego budynku ostała się jedynie tablica erekcyjna, którą wmurowano w ścianę domu Długosza w Krakowie. Z publikowanych przez Dr S. Tomkowicza rysunków fasady i odrzwii Psalterji odnosi się wrażenie, że nosiła ona cechy wspólne wszystkim budowlom wielkiego historyka⁴⁾. Ceglane jej ściany ożywiały wzór z rombów, układanych z czarnych główek, a portal należał do znanego typu. Rysunki te jednak są

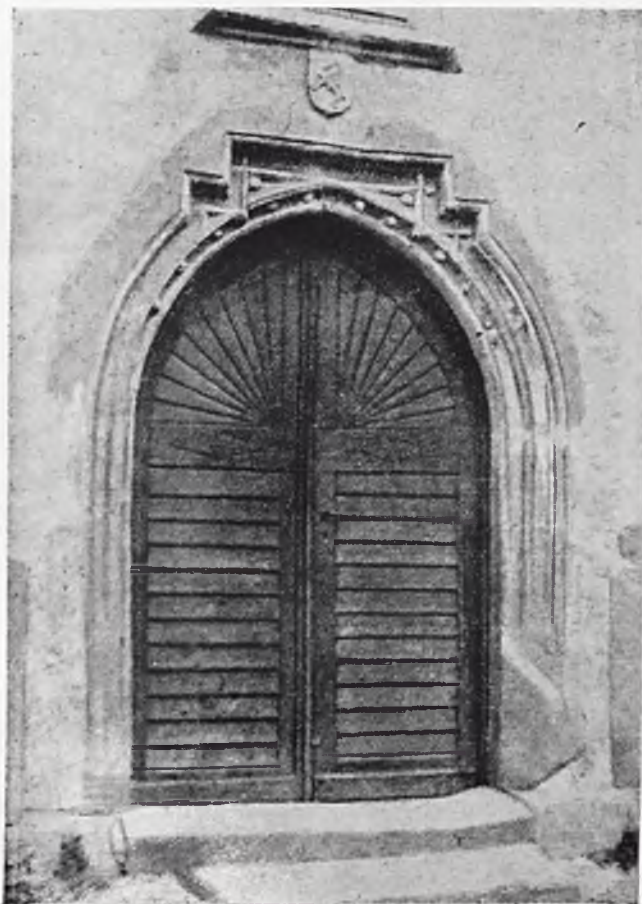


Fig. 38. Dębno. Kościół parafjalny. Odrzwia, wiodące do kruchty.
Fot. Dr A. Bochnak.

zbyt ogólnikowe i nie mogą służyć jako materiał porównawczy bez zastrzeżeń.

Pozostaje jeszcze szereg odrzwii i obramień okiennych po starych domach krakowskich i na krużgankach średniowiecznych klasztorów, które — jakkolwiek stylistycznie związane z grupą naszych zabytków — jednak bliżej nie datowane,

¹⁾ J. Długosz, *Liber Beneficiorum* II, p. 272. ²⁾ W. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem*, Zeszyt IV, Kraków 1867. ³⁾ Ks. I. Polkowski, *Budowle Długosza*, Kłosa XXX 1880, p. 327. W. Łuszczkiewicz, *Budowle Długosza*, Kłosa XXXI 1880, p. 78. Tekst napisu na tablicy erekcyjnej publikował Dr S. Tomkowicz, *Napisy domów krakowskich*, Teka Gr. Konserwatorów Gal. Zach. I, Kraków 1900, p. 36. ⁴⁾ S. Tomkowicz, *Wawel*, Teka Gr. Kons. Gal. Zach. IV, Kraków 1908, p. 95-98, fig. 11-13.

tkwiące częstokroć w przerabianych murach, nie mogą również być uwzględnione w analizie porównawczej.

Wnioskując z czasu powstania całego szeregu przytoczonych zabytków o latach budowy obronnego dworu w Dębnie, oprzeć się muszę przede wszystkim na tych, których daty są zupełnie pewne. Są nimi kościoły w Raciborowicach i Szczepanowie, dom Długosza w Sandomierzu, Bursa Kanonistów i kościół w Szańcu. Z tych cztery pierwsze wzniesiono w ósmym dziesiątku XV wieku,



Fig. 39. Dębno. Kościół parafjalny. Odrzwia, wiodące z kruchty do nawy. Fot. Dr A. Bochnak.

a ostatni w r. 1498. Kościół w Kłobucku i wieżę w Wiślicy, jako nie-datowane, należy odnieść do okresu, sięgającego początkiem jeszcze w szósty a końcem w dziewiąty dziesiątek tego stulecia. Chór fary w Bieczu zbudowano około roku 1470. Z tego też czasu mniej więcej pochodzi prawdopodobnie fryz z kolegiaty w Nowym Sączu. Zważywszy, że czas powstania wspomnianych zabytków mieści się w okresie lat tysiąc czterysta pięćdziesiąt kilka do tysiąc czterysta ośmdziesiąt kilka, a cztery — ściśle datowane — powstały między r. 1470 a 1476, względnie 1478, wnoszę stanowczo, że i dwór obronny w Dębnie w tym czasie został wybudowany. Nie mogą się też temu sprzeciwić portale kościoła w Szańcu, gdyż — jak wspomniałem — w pewnych szczegółach odbiegają, jako późniejsze, od innych, wykazujących wprost war-

¹⁾ A. Boniecki, Herbarz Polski IV. Warszawa 1902, Cf., p. 203. S. Uruski, Rodzina, Herbarz szlachty polskiej III. Warszawa 1906, p. 132.

przecież znieść pan kasztelan, żeby tuż obok pięknej jego siedziby istniała drewniana świątynia Boża. Widocznie jednak zaczęto budowę w ostatnich latach jego żywota. Kasztelan ukończenia kościoła nie doczekał. Obraz do głównego ołtarza, przedstawiający Ś. Trójcę, funduje już nowy dziedzic Dębna, również Jakób ze Szczekocin, dalszy krewny kasztelana¹⁾.

V.

Podobnie, jak niema wiadomości archiwalnych o tem, że dwór obronny w Dębnie zawdzięcza swe istnienie kasztelanowi Jakóbowi, tak też nieznaną jest osoba owego architekta, który go wznosił. Nie mogą w tym względzie dostarczyć pewnych wskazówek listy Długosza, pisane do Mansjonarzy sandomierskich, a dotyczące fundowanego przezeń domu²⁾. Jedynie mogłaby tu przyjść z pomocą wiadomość z roku 1474 o kontrakcie, zawartym pomiędzy Długoszem i Psalterzystami z jednej strony, a Marcinem muratorem z Krakowa z drugiej, celem budowy Psalterji na Wawelu³⁾. Psalterję niestety zburzono, a zachowane rysunki, jakkolwiek wiążą ją stylistycznie z dworem w Dębnie i innymi pokrewnymi mu zabytkami, to jednak są zbyt ogólne, aby na nich można było stanowczo w tym wypadku polegać. W każdym razie te analogie stylistyczne, które są na wspomnianych rysunkach Psalterji widoczne, dalej osoba Długosza, związana z większością znanych z analizy porównawczej zabytków, wreszcie fakt, że wielki historyk niejednokrotnie w sprawach publicznych zetknął się z Jakóbem Dębińskim⁴⁾, wszystko to razem wskazywałoby do pewnego stopnia, że budowniczym dworu kasztelańskiego mógł być ów *Martinus murator de Cracovia*. W wieku XV dwóch Marcinów murarzy przyjęło w Krakowie prawo miejskie, a mianowicie w r. 1446 *Martinus murator* i 1453 *Martinus mewrer alias Hanel*⁵⁾. W latach 1450—1500 występuje w zapiskach, publikowanych przez Ptaśnika, szereg muratorów tego imienia⁶⁾. Który z nich jest identyczny z twórcą Psalterji — trudno dociec. Nie można też przesądzić jego narodowości; mógł być tak samo Polakiem jak i Niemcem, który określenia *de Cracovia* zaczął używać z chwilą ewentualnego przybycia do Krakowa i przyjęcia tutaj prawa miejskiego. Wiadomo przecież, jak wielką rolę grał żywioł niemiecki w naszych średniowiecznych miastach. Krakowskie cechy nabierają dopiero w drugiej połowie, względnie pod koniec XV stulecia więcej polskiego charakteru⁷⁾. Czyżby jednak w takim wypadku budowie naszej, wraz z dworem w Dębnie, były wyrazem czysto niemieckiej sztuki u nas? Nie! Jasne jest przecież, że obcy artyści, a zwłaszcza architekci musieli liczyć się z pewnymi miejscowymi tra-

¹⁾ O tym obrazie patrz komunikat L. Lepszego i uzupełnienie tego komunikatu przez prof. Dra J. Mucińskiego w Czasie z dnia 14 stycznia 1903 r. Obraz publikowany jest w Roczniku Krakowskim VI, Kraków 1904, fig. 244, oraz przez F. Koperę w wydawnictwie „Muzea Polskie” I, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1923, fig. 22. W kwestji sukcesji Jakóba ze Szczekocin po kasztelanie Jakóbie patrz akt z roku 1488 (Terr. Czechov. 5, p. 161). ²⁾ J. Długosz, Opera omnia I. Cracoviae 1887, Epistolae, p. 633 i 636-7. ³⁾ J. Ptaśnik, Cracovia artificum 1300-1500, Kraków 1917, p. 205, n. 634. ⁴⁾ Posłowali np. razem do Czech w r. 1467. J. Długosz, Dzieje Polski V, Kraków 1870, p. 457. ⁵⁾ J. Ptaśnik, op. cit., p. 118 w przypisku. ⁶⁾ J. Ptaśnik, op. cit., p. 134, n. 424, p. 149, n. 473, p. 157, n. 495, p. 158, n. 499, p. 176, n. 549, p. 185, n. 573, p. 199, n. 615, p. 203, n. 629, p. 205, n. 634, p. 259, n. 849. ⁷⁾ J. Ptaśnik, op. cit. 10*.

dycjami i właściwościami, które na dziełach ich wyciskały pewne lokalne piętno¹⁾. Piętno to zaś wzrastało w miarę dłuższego ich u nas pobytu.

Budowle nasze, wyrosłe na obszarze bezpośrednich oddziaływań środowiska krakowskiego, najściślej się z niem łączą i posiadają te same cechy, które szczególnie charakteryzują gotycką architekturę Krakowa, względnie Małopolski. Wśród tych cech gra główną rolę równoczesne użycie do budowy dwóch wątków: cegły i kamienia. Z cegły wznoszono mury magistralne i sklepienia, a kamień występuje w częściach konstrukcyjnych, jak filary, arkady, słuźki, żebra, wsporniki itp. Z kamienia też wykuwano odrzwia, obramienia okien, gzymsy oraz wszelkie plastyczne ozdoby. Nie wchodzę tu w kwestję pewnych odrębności w planach, elewacjach, proporcjach itp. zabytków architektury małopolskiej i w stosunek ich do zachodnich; nie będę też wykazywał analogij, czy różnic tego rodzaju między naszymi specjalnie budynkami, a podobnymi na Morawach, Śląsku, w Niemczech czy gdzieindziej. Zajmę się jedynie dwiema cechami naszych budowli, najbardziej, jak sądzę, charakterystycznymi, na których w analizie porównawczej wyłącznie polegałem; zajmę się mianowicie wzorzystym układem zendrówek w murze, oraz kutem w kamieniu odrzwiami.

W Krakowie romby, układane z czarnych główek, znaczą się na południowej i zachodniej ścianie nawy głównej kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. Część ta pochodzi z XV wieku, jak o tem świadczą herby rakuskie, tkwiące w murze szczytowym²⁾. Ten sam dekor pojawia się na ścianie kaplicy Ś. Walentego przy prawej nawie kościoła Marjackiego, fundowanej w połowie XV wieku przez Jana Dolnicza³⁾. Czarne zygzaki ozdabiają również basztę pasamoników, wzniesioną przy końcu tegoż stulecia⁴⁾. W pobliżu Krakowa spotyka się jeszcze owe romby na ścianach nawy bocznej kościółka w Ruszcy także z XV w.⁵⁾. Widać je na murze szczytowym fary w Zatorze, datowanej na koniec XIV stulecia⁶⁾. Mur ten jednak — jak sądzę — jest nieco późniejszy. Podobnie znaczone są szkarpy późnogotyckiego prezbiterjum fary w Rzeszowie. Również występuje ten charakterystyczny motyw dekoracyjny na klasztorze i kościele Bernardynów (koniec XV w.) i na wieży kościoła poklasztornego Bożogrobców (z okresu 1430—1473) w Przeworsku⁷⁾. Ozdabia on także ściany gotyckiego kościoła w Drohobyczu.

Po drugiej stronie Wisły wzór rombowy pojawia się dosyć często. Wspomnę o kościele w Starym Korczynie, którego części ceglane z XV wieku są w ten sposób ozdobione⁸⁾. Ślady wprowadzenia owego wzoru nosi kościół w Skotnikach, fundacja Jarosława Bogorji Skotnickiego w XIV wieku⁹⁾. Jest on też jedynym

¹⁾ Cf. Ptaśnik, op. cit., p. 17*. ²⁾ W. Łuszczkiewicz, Kościół Bożego Ciała, Biblioteka krakowska 5. Kraków 1898, p. 11 i 20, fig. 2. ³⁾ K. Bąkowski, Kościół N. P. Marji w Krakowie, Biblioteka krakowska 46. Kraków 1913, p. 60. ⁴⁾ J. Muczowski, Dawne warownie krakowskie, Rocznik krakowski XIII. Kraków 1911, p. 25. ⁵⁾ S. Tomkiewicz, Powiat krakowski, Teka Grona Konserwatorów Gal. Zach. II. Kraków 1906, p. 241, fig. 158. ⁶⁾ Słownik geograficzny XIV. Warszawa 1895, p. 458. ⁷⁾ W. Łuszczkiewicz, Sprawozdanie z wycieczki naukowej, Cz. II. Sprawozdania itd. V. Kraków 1896, p. 178-181, fig. 14 i 15. ⁸⁾ J. Hinz, Szkice architektoniczne I. Warszawa 1889, p. 16 i Tabl. XX. Cf. W. Łuszczkiewicz, Przyczynek do historii architektury murowanych kościołów wiejskich w Polsce średniowiecznej. Sprawozdania itd. VI. Kraków 1906, p. 278. ⁹⁾ W. Łuszczkiewicz, op. cit., p. 269 podaje datę fundacji na rok 1340. Cf. A. Szyszko-Bohusz, Kościoły polskie dwunawowe, Sprawozdania VIII. Kraków 1912, p. 117 podaje datę fundacji na r. 1372.

dekorem baszt zamku czerskiego, wzniesionych — jak sądzi Szyszko-Bohusz — przez budowniczych krzyżackich¹⁾. Czarne romby znaczą się również na wieży zamku w Rawie, sięgającej czasów Kazimierza Wielkiego²⁾. Ożywiają one ceglane mury kościołów mazowieckich, jak np. w Łomży i Wąsoszy, pochodzących z XVI w.³⁾. Widać je także na ścianach obronnej cerkwi w Supraślu pod Białymstokiem, wzniesionej w początkach tegoż stulecia⁴⁾.

Wiadomo, że architektura gotycka całej północnej polaci krajów koronnych oraz Litwy zostawała pod znacznym wpływem architektury krzyżackiej⁵⁾. Powodem owej zależności było bliskie sąsiedztwo Zakonu i znakomity rozwój jego budownictwa, które w XIII i XIV wieku wydało najwspanialsze swoje pomniki. Przyczyniła się do tego jeszcze i ta okoliczność, że, tak Prusy, jak i wspomniane ziemie rozporządzały wyłącznie takim samym materiałem budowlanym, mianowicie cegłą. Wiadomo, że w architekturze ceglanej, ograniczonej w kierunku dekoracji plastycznej przez właściwości materiału, starano się w średnich wiekach ożywić w jakiś sposób jednobarwną powierzchnię murów. W budownictwie północnych Niemiec używano w tym celu, obok tynkowanych blend i fryzów, także kolorowych cegieł, układanych we wzory. Występowały tu kolory: zielony, fioletowy, rzadziej żółty, czasem niebieski i biały, a nad wszystkimi dominował czarny. Essenwein podaje rysunki wzorzystych układów z barwnych cegieł, a wśród nich znajdujemy takie same wzory rombów i zygzaków, jakie znane są już z szeregu wymienionych wyżej zabytków polskich⁶⁾. Sądzę, że wystarczy, jeśli z pomiędzy wielu budowli krzyżackich, na których pojawia się ten charakterystyczny szczegół zdobniczy, przytoczę następujące: zamek w Radzynie (Rehden) z lat 1300—1310⁷⁾, wieża zamku w Brodnicy (Strasbourg) z lat 1305—1330⁸⁾, zamek Gniew (Mewe) z końca XIII wieku⁹⁾, i wieżę zamku w Świeciu (Schwetz) z XIV w.¹⁰⁾. Gdy się zważy ów wpływ architektury krzyżackiej — szerzej biorąc — północno-niemieckiej na sąsiadujące z Zakonem ziemie polskie, jakoteż w tym szczególnym wypadku wcześniejsze, niż u nas, używanie tam omawianego dekoru, to przyjdzie ostatecznie stwierdzić, że stamtąd właśnie przedostał się on do naszego budownictwa i drogą przez Mazowsze przybył do Małopolski. A sądzę, że nie przybył sam, ale w towarzystwie innych jeszcze motywów. Mam zaś na myśli między innymi np. sposób wiązania cegieł w t. zw. jaskółczy ogon, widoczny na wieży wiślickiej i kościele w Raciborowicach¹¹⁾. Jest rzeczą charakterystyczną, że te wpływy północne zjawiają

1) A. Szyszko-Bohusz, Trzy nasze zamki; Czersk, Chęciny, Ogródzieniec. Spraw. itd. VIII, p. 233-245, fig. 4 i 6.
2) F. Kopera, Ruiny zamku Rawy w Królestwie Polskiem, Sprawozdania itd. VI. Kraków 1900, p. 175-6.
3) A. Szyszko-Bohusz, Kościoły gotyckie na Mazowszu, Sprawozdania itd. VIII, p. 284, 289-290 i 305, fig. 29.
4) A. Szyszko-Bohusz, Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie. Sprawozdania itd. IX. Kraków 1915, p. 363-365, fig. 35-38. 5) A. Szyszko-Bohusz, Kościoły gotyckie na Mazowszu. Sprawozdania itd. VIII, p. 305. Tenże, Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie. Sprawozdania itd. IX, p. 376. 6) A. Essenwein, Norddeutschlands Backsteinbau im Mittelalter, p. 6 Taf. V. 7) I. Heise, Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen II. Danzig 1887-1895, p. 557, fig. 65 i 66, oraz C. Steinbrecht, Preussen zur Zeit der Landmeister. Berlin 1888, p. 56, fig. 72, 74, 86, 87, 98 i 100. 8) I. Heise, op. cit. II, p. 424, fig. 61; C. Steinbrecht, op. cit., p. 79, fig. 106. 9) I. Heise, op. cit. I. Danzig 1884-7, p. 187-8. C. Steinbrecht, op. cit., p. 92, fig. 133. 10) I. Heise, op. cit. I, p. 344 i 345, fig. 25. 11) Ten sposób wiązania publikuje A. Essenwein, op. cit. Tafel V.

się na większą skalę w Małopolsce dopiero w XV w.¹⁾, a znaczna ilość zachowanych z owego czasu zabytków świadczy o tym, jak się one bardzo tutaj przyjęły.

Owe wpływy obce pozostają też zupełnie w zgodzie z obcym przeważnie pochodzeniem muratorów. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa ciosowych



Fig. 40. Kraków. Klasztor OO. Augustjanów na Kazimierzu. Odrzwia, wiodące do dawnej kruchty. Fot. Dr A. Bochnak.



Fig. 41. a) Profil węgara jednego z portali dworu dębińskiego. b) Profil węgara portala z fig. 40.

wie architektki udają się po wzór na północ, gdzie, jak naprzykład w okolicach Torunia, Ciechanowa lub Łomży, gotyk kwitnąć nie przestaje aż prawie do końca XVI w. (Dwa kościoły jednonawowe, Krzcięcice i Potok Wielki. Sprawozdania itd. IX. Kraków 1915, p. 115-116).²⁾ Mam na myśli odrzwia, wiodące z pola do dawnej kruchty i z tej kruchty na krużganki, oraz te, które prowadzą z krużganków do wirydarza. Jedne z nich publikuje A. Essenwein, *Die Mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*. Leipzig 1869 Tafel XLVI. Również W. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskim*. Zeszyt I. Kraków 1864.

odrzwi. Typ portala o schodowatym nadprożu, do którego należą portale dworu i kościoła w Dębnie oraz wszystkich budynków, wspomnianych powyżej w analizie porównawczej, znany już był wcześniej w Krakowie, względnie w Małopolsce. Dowodem tego są odrzwia, będące niemalą ozdobą najstarszej części klasztoru OO. Augustjanów na Kazimierzu, którym dłużej średniowiecznego lapicydy nadało tak oryginalny kształt i przybrało je w dekor o dużej wartości artystycznej²⁾. Portale te, z których każdy jest warjantem tego samego schematu, wyszły niezawodnie z jednego warsztatu (fig. 40). Węgary ich zrazu kwadratowe, lub sfazowane, ścięte w pewnej wysokości na śmigę, przechodzą w bogaty profil (fig. 41 b). Charakterystyczne są zacięcia żłobków; gruszka jest tu częściowo utopiona, a boczny uskok wypacza nieco jej kształt.

Nadproża skomponowano w ten sposób, że skrajne wałki nachylają się ku środkowi i biegnąc po nierównej zębatej linii ku górze, zbliżają się do siebie, dopóki dalszej ich drogi nie prze-

¹⁾ Powiedziałbyś, pisze Szyszko-Bohusz, że wraz z zamieraniem tradycyji gotyku w Krako-

tnie zwykle, proste zamknięcie. Reszta zaś wałków i lasek załamuje się i krzyżuje wzajemnie, tworząc dłuższe i krótsze, szersze i węższe schodki. Dzięki owym krzywiznom i nierównościom nadproża wyrażają wiele ruchu. Łuszczkiewicz odniósł odrzwia z klasztoru Augustjanów już do XV wieku¹⁾. Bezpośrednio z niemi łączy się portal główny kościoła w Beszowej, fundowanego w r. 1407²⁾. Analogje widać tu w kompozycji nadproża i profilu węgarów. Nie posiadamy niestety więcej tego rodzaju zabytków z pierwszej połowy wieku XV. Dopiero na połowę tego stulecia przypada portal, tkwiący w baszcie sandomierskiej na Wawelu³⁾, który choć skromniejszy, to jednak wykazuje bliski związek z poprzednimi. Z czasu około roku 1465 pochodzą odrzwia kościoła w Wielgomłynach⁴⁾, najwidoczniej pokrewne omówionym. Dowodzi tego kompozycja nadproża oraz profil identyczny z profilem portalów augustjańskich i beszowskiego. Do grupy tej zaliczyć należy jeszcze portal z kościoła Ś. Mikołaja w Krakowie z lat 1463—1466, a to głównie dzięki wyraźnym analogjom w rysunku nadproża⁵⁾.

Cechą wspólną dla wszystkich wspomnianych odrzwi jest brak zamknięcia ostrym łukiem i tem różnią się one zasadniczo od podobnych a późniejszych zabytków, występujących we dworze dębińskim i pokrewnych jemu budynkach. Różnica polega również na pewnej modyfikacji szczygółów i pojawieniu się nowych. W profilu zniknęła typowa gruszka, a miejsce jej zajął zwykły, okrągły wałek; pozostał jednak charakterystyczny uskok z jednej strony i ostro wycięty żłobek z drugiej. Profil trzyma się ogólnie tego samego schematu (fig. 41 a). Nadproża nie wyrażają już takiego ruchu; laski i wałki załamują się w pewnym jednostajnym rytmie, tworząc zupełnie równe schodki. Jako nowy motyw zdobniczy występują na węgarach piramidki, w załamaniach lasek pojawiają się różyczki, a sznur okała

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Kościół Św. Katarzyny z klasztorem OO. Augustjanów, Biblioteka krakowska N. 8. Kraków 1898, p. 45. Zdaje się, że te odrzwia ma na myśli Dr F. Kopera, mówiąc o nich, że powstały pod wpływem krzyżackich gotyckich budowli, świadczących o pewnych wpływach maurytańskich (Kraków, jego kultura i sztuka, Rocznik krakowski VI. Kraków 1904, p. 104). O ile jednak zębata linja wycięć wewnętrznych nadproża ma w sobie istotnie coś maurytańskiego, o tyle trudno przypuścić, by oddziaływały tu budowle krzyżackie, które takich zabytków zupełnie nie posiadają. ²⁾ A. Szyszko-Bohusz, Beszowa Skalmierz i system krakowski, Sprawozdania itd. IX. Kraków 1915, p. 57, fig. 13 i 14. Portal ten datuje w przybliżeniu portale z klasztoru OO. Augustjanów na Kazimierzu. Jeżeli bowiem na prowincji w tym czasie pojawiają się takie zabytki, tedy nie jest całkiem wykluczone, a nawet bardzo prawdopodobne, że portale tamte pochodzą jeszcze z XIV w., tembardziej, że tkwią w murach krużganków, konsekrowanych w r. 1378 (W. Łuszczkiewicz op. cit., p. 14). ³⁾ S. Tomkowicz, Wawel I. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zach. IV. Kraków 1908, p. 134. ⁴⁾ S. Tomkowicz, Z wycieczki do Królestwa polskiego, Sprawozdania itd. VIII, Kraków 1912, p. 147 i 150, fig. 1 b, 3. Odrzwia te niesłusznie — jak sądzę — odnosi Dr S. Tomkowicz już do końca XV w.; pochodzą one bowiem niewątpliwie z czasu wzniesienia kościoła około r. 1465, gdyż za tem przemawiają ich formy, które również sprzeciwiają się zaliczeniu tego zabytku do typu „długoszowego”. ⁵⁾ J. Pagaczewski, Kościół Ś. Mikołaja w Krakowie, Teka Grona Kons. Gal. Zach. I. Kraków 1900, p. 58-9, fig. 2. Autor, opierając się na publikowanym przez Essenweina portalu z Collegium Maius (Die Mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau Leipzig 1869, Tafel LXIX B), datuje odrzwia z kościoła Ś. Mikołaja na lata 1490-1505, jako na okres wielkiej restauracji obecnej Biblioteki Jagiellońskiej. Portal, publikowany przez Essenweina mógł jednak pochodzić z czasów, gdy w r. 1468 rozpoczęto adaptację całego gmachu Collegium, jak to dziś, po wypłynięciu na jaw szeregu podobnych odrzwi, twierdzić można. Wobec tego portal z kościoła Ś. Mikołaja, datowany przez Prof. Dr J. Pagaczewskiego na podstawie wspomnianego portalu z Collegium Maius, należy przesunąć na lata 1463-1466, jako na czas, w którym zarządzał kościołem ks. Andrzej Grzymała, którego herb widnieje w nadprożu odrzwi. Uwaga. Owych odrzwi, publikowanych przez Essenweina, niema już obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej. Tkwiły one — jak się zdaje — w skrzydle zachodniem na krużgankach I piętra; na obrazie bowiem malowanym przez A. Swieszewskiego (własność Dra Stanisława Zarewicza we Lwowie), a przedstawiającym podwórzec Collegium Maius, widać je w miejscu, gdzie potem około r. 1870 umieszczono główne schody, wiodące na krużganki. Wyjęty zaś z muru portal musiał gdzieś zaginąć.

niekiedy ostrołukowe zamknięcie drzwi. Portale o wymienionych właściwościach dekoru zyskały sobie w polskiej literaturze naukowej nazwę „długoszowych“, a to głównie dlatego, że występują przeważnie w znanych fundacjach naszego dziejopisa. Typ schodowatych drzwi zanika na przełomie w. XV w XVI, a ostatnim, ale już bardzo zmienionym jego okazem jest portal domu kanoniczego w Nowym Sączu z wykutą na nadprożu datą 1505¹⁾. W początkach XVI w. wytwarza się na tradycjach tamtego typu nowy, którego najwspanialszym wyrazem są, pełne artystycznej wartości, drzwi renesansowego pałacu na Wawelu.

Portale schodowate oraz, idące za ich formą, obramienia okien należą wyłącznie do artystycznego dorobku małopolskiej, względnie krakowskiej architektury XV w. Formy takie bowiem nie występują zupełnie zagranicą. Co więcej — brak ich także w innych częściach naszego kraju. Pewne podobieństwa, jakie można zauważyć w późnogotyckich portalach na Węgrzech, w Czechach i południowych Niemczech, są jednak tak rzadkie i przeważnie tak dalekie, że trudno je brać w rachubę. Dotyczą one prawie wyłącznie krzyżowania się i przecinania lasek oraz sporadycznie pojawiających się piramidek²⁾.

Na oryginalność naszych drzwi zwrócił już przed laty uwagę Essenwein³⁾. On też pierwszy rozwiódł się szerzej o tak uderzająco w ich kanciastych formach widocznym związku z architekturą drewnianą. Essenwein wykazał, że pewne motywy, jak np. proste schodowate wycięcia, typowe dla techniki ciesielskiej, zostały zapożyczone przez kamieniarzy, a znowu szczegóły, właściwe architekturze ciosowej, jak np. łuk, przeniesione zostały w drzewo. W drzewie też obie te formy połączyły się ze sobą, poczem już razem służyły znowu za wzór kującym w kamieniu lapicydom. Na świadectwo dla swych wywodów przytoczył Essenwein szereg zabytków gotyckiej architektury drewnianej w Niemczech⁴⁾. Tam to na olbrzymich belkach, potrzymujących wyskok piętra (t. zw. opocze), widnieją owe schodowate wycięcia. Essenwein wskazuje również przykłady, w których zażębieniom tym towarzyszy łuk; jest to więc kombinacja, znana z portalu „długoszowego“.

Nie potrzeba zresztą sięgać po wytłumaczenie tych form za granicę. Mamy bowiem u nas zabytki, w świetle których wpływ techniki ciesielskiej na portale „długoszowe“ w szczególności jest wprost uderzający. Mam na myśli drewniane drzwi kościoła w Skrzyszowie (pow. tarnowski) z r. 1517 i także drzwi nieistniejącego już dzisiaj kościoła w Szywnaldzie (również powiat tarnowski)⁵⁾. Portale te, zamknięte „oślim grzbietem“ — co się tłumaczy tem, że pochodzą już z XVI w. — posiadają nadproża prawie identyczne z nadprożami wspomnianych

¹⁾ T. Dobrowolski, Stary dom przy kościele parafjalnym w Nowym Sączu. Rzeczy Piękne. Rocznik V. Kraków 1925. Zeszyt I. ²⁾ V. Myskowszky, Kunstdenkmale des Mittelalters und der Renaissance in Ungarn. Wien 1885. Taf. XV, XXII i LXXXV. Topographie der historischen und Kunstdenkmale im Königreiche Böhmen XXXIV. Prag 1914. fig. 52, XXXVIII. Prag 1914. fig. 230. Die Kunstdenkmäler der Rheinprovinz IV. 2. Düsseldorf 1912. fig. 106. O. Piper, Osterreichische Burgen III. Wien 1904. fig. 9. IV. 1905. fig. 217, VIII. 1910. fig. 98. ³⁾ A. Essenwein, Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau, Leipzig 1869, p. 155-6. ⁴⁾ Domy w Halberstadt i Magdeburgu. To samo odnosi się do domów w Brunzwiku. Por. O. Doering. Braunschweig. Leipzig 1905. fig. 41-45. ⁵⁾ W. Łuszczkiewicz. Sprawozdanie z wycieczki naukowej w 1891 r. Sprawozdania itd. V. Kraków 1896. p. 116. F. Kopera i L. Lepszy, Kościoły drewniane Galicji Zachodniej. Kraków 1916. p. 47. fig. 73 i p. 57-58. fig. 92 i 93.

zabytków, wykonanych z kamienia. Różnice polegają na zmienionym już profilu, braku piramidek i różyczek.

Tak bliski związek omówionych powyżej odrzwi ciosowych z techniką ciesielską świadczy dostatecznie, jak wielką rolę grało u nas budownictwo drewniane. Niewątpliwie też portale te były dziełem miejscowych kamieniarzy, którzy bodaj czy nie byli także obeznani ze sposobem wycinania w drzewie¹⁾.

O ile więc architektura małopolska XV wieku, a w szczególności grupa uwzględnionych przy analizie porównawczej budynków wraz z dworem w Dębnie, wykazuje w dekorze ceglanych murów wyraźne wpływy obce — to o tyle szczegółły, kułe w kamieniu, a zwłaszcza portale, musi się stanowczo uważać za oryginalną

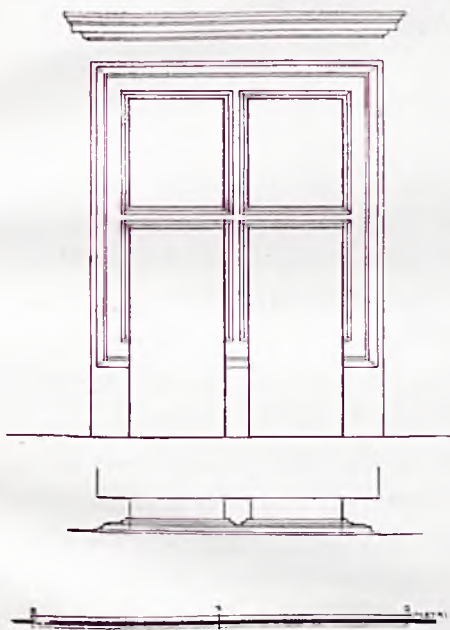


Fig. 42. Dębno. Dwór obronny. Obramienie okna wielkiej sali skrzydła wschodniego. Rys. R. Gürtler.



Fig. 43. Dębno. Dwór obronny. Portal renesansowy w skrzydle zachodnim. Fot. Dr A. Bochnak.

i wyłączną własność artystycznego środowiska Krakowa. Już ta jedna okoliczność nadaje dworowi dębińskiemu niepoślednie znaczenie dla dziejów naszej sztuki. A jeśli się doda pewną oryginalność planu, zaznaczającą się w rozczłonkowaniu i wzajemnem ustosunkowaniu skrzydeł, dalej tak wdzięczny, a w architekturze średniowiecznej wprost niezwykajny kształt baszt zachodnich, gdy się podkreśli,

¹⁾ Wpływ architektury drewnianej na ciosową da się zauważyć także i na zachodzie: nigdzie jednak nie wydał tak typowych i charakterystycznych przykładów, jak u nas.

że w całej Polsce brak zupełnie tak stylowych wnętrz z tego czasu — to wszystko to razem łącznie z faktem, że dwór nasz jest wogóle jedynym u nas tak zachowanym i do dziś zamieszkanym, średniowiecznym zabytkiem tego rodzaju, wszystko to razem — powtarzam — określa najwyraźniej jego pierwszorzędne stanowisko w historii sztuki polskiej.

VI.

Miałem już sposobność zaznaczyć, że wszelkie przeróbki i dodatki późniejszych epok, z wyjątkiem rozszerzenia sali w skrzydle wschodniem — co zresztą, jak sądzę, nastąpiło w krótkim czasie po wzniesieniu naszego zabytku — wpłynęły w wysokim stopniu na niekorzyść gotyckiego dworu w Dębnie. Ujęły mu bowiem one wiele z jego pierwotnego charakteru, a same nie dały mu w zamian za to nic takiego, coby mogło choć w części wynagrodzić poniesione przezeń straty¹⁾.

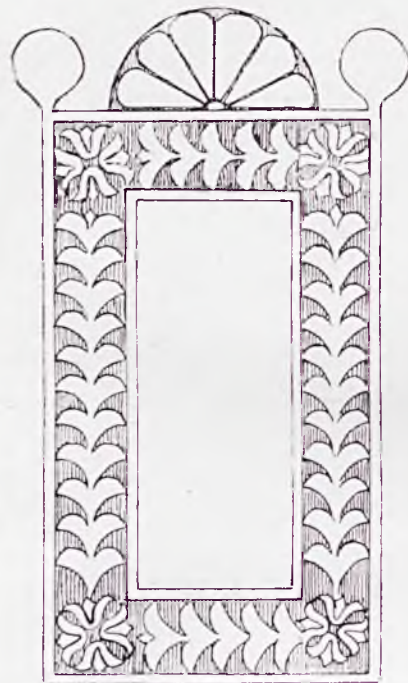


Fig. 44. Dębno. Dwór obronny. Sgrafitta, okalające boczne okienko południowego wykusza.

Renesans zaznaczył się wprowadzeniem krzyżowych okien w wielkiej komnacie wschodniego skrzydła. Obramienia ich i krzyże mają profil skromny, załamujący się na pewnej wysokości u dołu, górą zaś zwieńczone są również skromnymi gzymsami (fig. 42). Podobnie oprofilowane są węgry portala, wiodącego z podwórca do skrzydła zachodniego (fig. 43); nadproże jego ozdobiono tarczą herbową, dziś pustą, dawniej zapewne polichromowaną. Małe, prostokątne okienko nad portalem dodaje munieco urozmaicenia. Jeszcze skromniejsze są odrzwia renesansowe w skrzydle południowem, mianowicie w jego części, przybudowanej od zachodu, oraz na piętrze, u wyjścia z klatki schodowej (fig. 14 F), łączącej się ze skrzydłem wschodniem. Również bardzo skromne i proste są obramienia okien piętrowych południowego skrzydła, pozbawione gzymsów, a opatrzone tylko płytkami ławami.

Podobnie też i obramienia renesansowe okien piętrowych i gzymsy parterowych zachodniego skrzydła zasługują tylko na wzmiankę. Wszystkie te detale odnieść należy do XVI w. Pewne różnice między nimi świadczą, że niekoniecznie muszą pochodzić z jednego czasu. Trzy okna

¹⁾ Gdy chodzi o właścicieli Dębna w tych późniejszych czasach, to do r. 1583 byli nimi w dalszym ciągu Dębińscy h. Odrowąż, potomkowie Jakóba ze Szczekocin, krewnego kasztelana Jakóba (patrz str. 41). W r. 1583 przeszło Dębno na własność Franciszka Wesseliniego, starosty lanckorońskiego (Terr. Crac. 77, p. 43) i w rodzinie jego pozostawało do r. 1608, poczem należało do Jana Fraksztyna (Fraks(hyn) iuniora (Terr. Czchov. 19, p. 1243-7). W rękach Fraksztynów jest jeszcze Dębno w roku 1632 (Terr. Czchov. 35, p. 1018-1020). Wiadomości, dotyczących przejścia Dębna na własność Fraksztynów i posiadania go przez nich, udzielił mi łaskawie Dr Włodzimierz Budka.

krzyżowe są prawdopodobnie najwcześniejsze i sięgają zapewne pierwszej połowy tego stulecia. Nie można jednak bliżej określić, kiedy je wprowadzono. Podobne tkwią w pałacu renesansowym na Wawelu w bocznej, południowej fasadzie skrzydła wschodniego, pozatem krzyżowe okna renesansowe posiadały pierwotnie dwory w Jeżowie i w Drzewicy (pierwsza połowa XVI w.)¹⁾; trzymają się one jednak bardzo długo, gdyż spotkać je można jeszcze w zamku w Baranowie z lat 1579—1602²⁾.

Nie ulega wątpliwości, że już w epoce odrodzenia cały budynek otynkowano. Tynk umożliwił następnie wprowadzenie sgrafittów, ujmujących obramienia okienne. Reszty tego dekoru widoczne są dokoła okien krzyżowych wielkiej komnaty i południowego wykusza skrzydła wschodniego. Sgrafitta ozdabiały również obramienia okien skrzydła zachodniego i południowo-zachodniej baszty. Wzdłuż węgarów okiennych biegają proste łodygi, jak gdyby lilji, o liściach rozkładających się symetrycznie na obie strony (fig. 44). Na rogach dano w niektórych wypadkach rozety, złożone z czterech stylizowanych kwiatów. U góry wieńczy cały ten dekor jak gdyby rozłożone wachlarze, które mają naśladować muszlowe nakrycia renesansowych nisz. U niektórych okien dodano po bokach tych muszel kule. Naogół sgrafitta są skromne i proste w kompozycji. Wykreślono je przy pomocy linji i cyrkla. Dlatego też niemożone dorównać pewnym innym zabytkom tego rodzaju u nas, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę sgrafitta zamku krasiczyńskiego, albo kamienicy na Placu Marjackim w Krakowie. Trudno też ściślej oznaczyć czas ich powstania. Prawdopodobnie pochodzą one już z w. XVII; nie można jednak

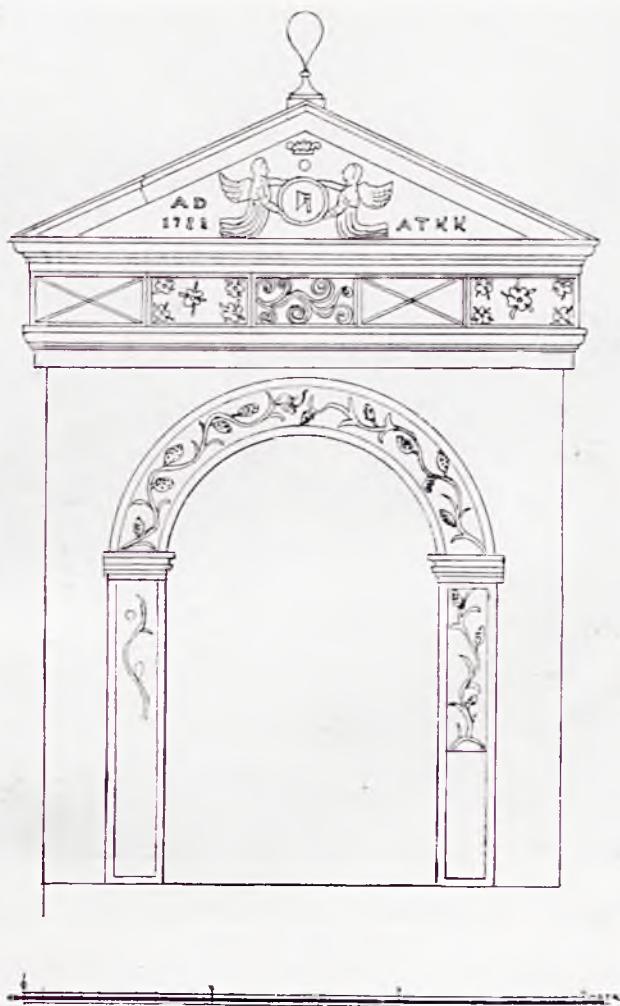


Fig. 45. Dębno. Dwór obronny. Portal z r. 1722.
Rys. R. Gürtler.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Przyczynek do historii architektury dworu szlacheckiego w Polsce XVI wieku. Kraków 1893, p. 11, fig. 3, 21, 25. ²⁾ S. Odrzywolski, Renesans w Polsce. Wiedeń 1899. Tabl. 40. Krzyżowe okna, o obramieniach jednak już barokowych, występują jeszcze w budowlach z XVII wieku, jak np. we wieżach Zygmunta III-go i ł. zw. Sobieskiego na Wawelu; pierwsza pochodzi z roku 1602, a drugą zaczęto około 1620. Cf. Dr S. Tomkowicz, Wawel I. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej IV. Kraków 1908, p. 337 i 354.

wykluczyć, że sięgają jeszcze końca XVI stulecia. Wcześniej nie pozwolą ich datować owe kule, które dopiero w tym czasie pojawiają się w podobny sposób umieszczone na nagrobkach¹⁾.

Na początek XVII w. datuję przypuszczalnie portal okrągłolukowy, wiodący z podwórca do klatki schodowej przy skrzydle wschodniem (fig. 3 F). Portal ten jest rustykowany, przyczem zastosowano alternację ciosów całych z przepołowio-



Fig. 46. Dębno. Posąg Ś. Jana Nepomucena obok dworu.
Fot. Dr A. Bochnak.

bowiem niekompletny) noszą na sobie jeszcze cechy renesansowe, a pochodzą z XVIII w. Ciosowe jego węgory, zwieńczone wiązułtkim gzymsem, podtrzymują półkolistą arkadę, ozdobioną płasko kutą, wijącą się gałęzią winogrodu. Ponad

pewnego stopnia — monumentalnej rustyki niektórych portali kamienic krakowskich z lat mniej więcej 1630 do 1660²⁾. Taka drobna rustyka pojawia się bardzo często np. na cokółkach pomników nagrobnych przeważnie w drugiej połowie XVI w.; widoczna jest również na węgarach portala kostnicy z roku 1606 przy kościele Ś. Barbary w Krakowie³⁾.

Opisując dwór dębiński, wymienilem cały szereg odrzwi ł. zw. uszaty, typowych dla baroku. Odrzwia te jednak są tak skromne i proste, że trudno nad nimi dłużej się zatrzymywać; pochodzą one z wieku XVII, ewentualnie z w. XVIII.

Główny portal dworu, tkwiący w murze północnym, jest ciekawym dokumentem, dowodzącym, jak długo u nas, zwłaszcza na prowincji, tknęły się echa dawno minionych stylów (fig. 45). Portal ten, względnie jego części (jest

¹⁾ M. i S. Cerchowie i F. Kopera, *Pomniki Krakowa II*. Kraków 1904. Tablice nienumerowane, przedstawiające nagrobki: Jana St. Korycińskiego w krużgankach dominikańskich († 1587), Małgorzaty Kowalskiej tamże († 1598), Stanisława Lubarta w kościele OO. Franciszkanów († 1599), Marcina i Urszuli Dobryszowskich w kościele N. P. Marji z roku 1613 i Jana Czekiego tamże, z roku 1624. ²⁾ F. Mączyński, *Ze Starego Krakowa*, Kraków 1908, Tabl. 23, 36, 84. ³⁾ M. i S. Cerchowie i F. Kopera, op. cit. II. Nagrobek Mikołaja Bogusza († 1560) w kościele Dominikanów i tablica z fasadą kostnicy przy kościele Ś. Barbary. J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen II*. Berlin 1896, Abb. 14. Nagrobek rodziny Góraków w katedrze poznańskiej z r. 1574.

arkadą, bez związku z nią, tkwi w murze belkowanie, którego fryz pokrywa ornament roślinny i linearny naprzemian. Belkowanie to wieńczy trójkątny przyczółek, w którego tympanonie dwa anioły trzymają okrągłą tarczę z herbem Topór. Obok widać litery ATKK i AD 1722. Szczyt przyczółka zakończony jest kamienną kulą. Rysunek Łuszczkiewicza z r. 1864 poucza, że tę część górną podpierały pierwotnie dwie kolumny, utopione częściowo w murze¹⁾. W ten sposób jeden portal okrągłolukowy tkwił w większym, prostokątnym. Ogółem robota tego zabytku, a zwłaszcza motywów ornamentacyjnych, jest gruba i niedołączna. Widocznie kul go jakiś wiejski kamieniarz. Portal jest ściśle datowany, a litery przytoczone odnieść należy do Anny Tarłowej, kuchmistrzyny koronnej, ówczesnej właścicielki Dębna²⁾.

Miałem już sposobność nadmienić, że północne skrzydło dworu nie posiada żadnych wybitnych oznak stylowych, poza ogólnym charakterem, właściwym przeciętnym budowlom późnego baroku. Węgły jego opatrzone fałszywą rustyką, a obramienia okien wykonano poprostu z zaprawy murarskiej. Przy dokładnych pomiarach pokazało się, że skrzydło to powstało na dwa zawody. Mianowicie część *M* (fig. 3) ma mury grubsze i istniała — jak to widać z elewacji i planu — sama dla siebie, zaś część *N*, której oś jest inna i mury cieńsze, robi wrażenie później dobudowanej. Łuszczkiewicz pisze (nie wiem jednak, na jakiej podstawie), że skrzydło to wzniesli Tarłowie i to jeszcze w XVII w.³⁾ Mam jednak wrażenie, że wraz z podmurowaniem pod schody, wiodące na ganek od podwórca, pochodzi już z XVIII w., a przynajmniej jego część późniejsza; w przeciwnym bowiem razie



Fig. 47. Dębno. Kartusz z herbami Lanckorońskich i Jabłonowskich, wykuty na impoście figury Ś. Jana Nepomucena. Fot. Z. Bocheński.

¹⁾ W. Łuszczkiewicz, Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskim. Zeszyt I. Kraków 1864. ²⁾ Anna Tarłowa była wdową po Stanisławie, kuchmistrze koronnym, zmarłym 1721 roku (Cf. Ks. M. Smoleński, Melsztyn. Kraków 1888, p. 72 i w przypisach p. 72-3. Cf. L. Zarewicz, Leliwita Spicimir kasztelan krakowski. Kraków 1890, p. 93). Ojcem Anny był Mikołaj, kasztelan przemyski (Ks. M. Smoleński, op. cit., p. 72 w przypisach; Cf. L. Zarewicz, op. cit., p. 92). Figuruje on jako właściciel Dębna w r. 1682 (Castr. Sand. 136, p. 1192). Po jego to śmierci, zaszej w r. 1683 odziedziczyła tę majątność córka Anna (Cf. Ks. M. Smoleński, op. cit., p. 73 w przypisach. ³⁾ W. Łuszczkiewicz, Zamek w Dębnie. Tyg. II, z r. 1866, p. 41.

zachowałyby się — jak sędzę — choćby najskromniejsze, jakieś fragmenty np. odrzwi, których tu brak zupełnie.

Dla uzupełnienia podam jeszcze opis dwóch figur z epoki baroku, stojących niedaleko dworu, a związanych z jego dziejami. Pierwszą z nich, Ś. Jana Nepomucena, wzniesiono przy drodze, opasującej fosę od południa (fig. 46). Z dwustopniowej podstawy wyrasta czworoboczny impost, profilowany skromnie u dołu, a zwieńczony gzymsem u góry. Na impoście, na małym cokole, ozdobionym girlandami, uwitami z liści laurowych, stoi posąg. Święty w sutannie, komży i pelerynce, na głowie ma beret; twarz chuda, okolo-



Fig. 48. Dębno. Dwór obronny. Narożnik północno-wschodni, baszta północno-zachodnia i fryz z wykusa północnego. Rysunek Jana Matejki. Fot. A. Pawlikowski

na brodą i długim włosom. Święty trzyma krucyfiks. Poza swobodna, postać zlekka wygięta. Statua, nie pozbawiona wdzięku, ujmuje prostotą i bezpretensjonalnością. Na czołowej ścianie impostu wykuto pod festonem paludament, a na jego tle kartusze z herbami Lanckorońskich i Jabłonowskich (fig. 47); u dołu order Białego Orła i poniżej napis: *Przez J W W Anne Nepomucenę z Xiążąt Jabłonowskich y Macieia Hrabów Lanckorońskich Woiewodów Braclawskich Dnia 15 Września 1775 Roku wystawiona¹*). Na lewej ścianie impostu wykuto konfesjonał, w którym siedzący duchowny spowiada damę w długiej powłóczystej sukni. Pod tą sceną napis: *Śmierć y życie w mocy leżyka*. Na prawej ścianie anioł oswobadza Ś. Piotra z więzienia. Kompozycja ujęta we dwie gałęzie palmowe z napisem: *Gdzie Duch Pański tam wolność... Corihtu 17(?)*. Na

tylnej ścianie wiersz: *Janie Świętyczyń prośby do Boga za nami nie opuszczaj świętonych zewsząd kłopotami Przyim które zanosimy pokornie westchienie abyś póki żyjemy o Nepomucenie Zachował nas od hańby po.... Sromoty na ziemi, po śmierci zaś uprosił wiek złoty.*

¹ Od roku 1753 byli właścicielami Dębna Lanckorońscy (Cf. ks. M. Smoleński, op. cit., p. 88-89). Antoni syn Macieja Lanckorońskiego, sprzedał tę majątność około r. 1790 Rogowski, których córka, Sędzina Janowa Rudnicka zostawiła Dębno w spadku krewnej i przybranej córce Teresie z Tetmajerów Józefowej Jastrzębskiej. (Wiadomości tej udzielił mi p. Dr Jan Jastrzębski). W rodzinie tej pozostaje Dębno do dziś. Jej też zawdzięcza stary dwór obronny pełną petyzmu opiekę, jakiej potrzebował zwłaszcza po kilkakrotnych w zeszłym stuleciu pożarach.

Nieco dalej na zachód od figury Ś. Jana Nepomucena jest mała i płaska wyniosłość, w przeważnej części oblana wodą strumyka. Tutaj, w otoczeniu odwiecznych lip, które nadają owemu miejscu charakter jakiegoś pogańskiego uroczyska, wznosi się na kwadratowym cokole obelisk ze statua Ś. Kunegundy. Obelisk jest podzielony uskokami na trzy coraz węższe części. Sama statua, bardzo grubej roboty, podobna jest raczej do balwana. Wyobraża ona świętą w długiej sukni i płaszczu ze złożonymi rękoma i krzyżem na piersiach. Na frontowej ścianie środkowej części obelisku wykuto również niedołącznie twarz Chrystusową w cieniowej koronie, oraz tarczę herbową, ujętą we dwie gałęzie palmowe. Na tarczy herb Topór i litery ATKK. Poniżej napis ANNO DNI 1725. Wystawiła więc tę figurę Anna Tarłowa, kuchmistrzyni koronna, której również — jak wspomniałem — zawdzięcza swe istnienie główny portal z r. 1722. Niezawodnie też oba zabytki wyszły z pod ręki jednego kamieniarza.

*

*

*

Dwór obrony w Dębnie, owo — jak się wyraził Łuszczkiewicz — wypieszczone dziecko gotycyzmu krajowego zakroju, zaznaczył się również w twórczości naszego największego historycznego malarza, jakim był Jan Matejko¹⁾. Matejko bawił w Dębnie w roku 1863, jak o tem mówi miejscowa tradycja, i wtedy zapewne wykonał szereg rysunków poszczególnych części dworu. Rysunki te, w liczbie dziewięciu, z których pięć publikuję (fig. 9, 24, 33, 48 i 49), są własnością Domu Matejki w Krakowie. W Tygodniku Ilustrowanym z roku 1866 są umieszczone obok artykułu Łuszczkiewicza traktującego o dworze dębińskim dwa drzeworyty z rysunków Matejki. Jeden z nich przedstawia widok na wykusz północny, drugi wewnątrz wielkiej sali z wykuszem południowym. Rysunki dworu w Dębnie posłużyły Matejce jako materiał do historycznych kompozycji. Znany mi jest jego szkic podpisany: *Romans Bekwarka na dworze Bony 1541 r.*²⁾ (własność p. Franciszka Macharskiego w Krakowie), w którym, jako tło, występuje wewnątrz jednej z baszt dębińskich. Wnętrze takie widać również w obrazie, zatytułowanym: *Władysław Biały w Dijon*³⁾ (własność Franciszka Xawerego hr. Pusłowskiego w Krakowie). W drugim obrazie, przedstawiającym Jana Długosza⁴⁾, jako arcybiskupa nominata lwowskiego, widzimy go w otoczeniu duchowieństwa na tle portala, wiodącego do wnętrza wykusza południowego, obok którego dostrzega się gotyckie odrzwia z herbem Odrowąż z t. zw. kaplicy. Dekoracja zaś zewnętrzna wykusza północnego dała Matejce cały szereg motywów do skomponowania projektu na obecny chórek muzyczny w prezbiterjum kościoła N. P. Marji w Krakowie⁵⁾.

¹⁾ Z. Bocheński, *Matejko a zamek w Dębnie*, Tyg. Il. 1922. Nr. 5. ²⁾ Szkic ten publikowałem, jako ilustrację do cytowanego artykułu. ³⁾ S. Witkiewicz, *Matejko*. Wydanie drugie. Lwów. Tabl. przy str. 264. ⁴⁾ S. Witkiewicz, op. cit., fig. 218. ⁵⁾ K. Bąkowski, *Kościół N. P. Marji w Krakowie*. Bibl. krak. 46. Kraków 1913, p. 40.

O ile Matejko traktował dwór dębiński raczej z punktu widzenia archeologa, to o tyle inaczej, bo czysto po malarsku pojął go Juljan Fałat, który tam wykonał dużą akwarelę, przedstawiającą fragment z podworca. Akwarelę tę, będącą własnością Edwarda hr. Raczyńskiego w Krakowie, można było oglądać na wy-

stawie retrospektywnej dzieł wspomnianego artysty w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, w grudniu 1925 i styczniu 1926 roku.

W ciągu kilku ostatnich lat wystawiono również w Pałacu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych cały szereg akwarel Andrzeja Olesia, których tematem jest dwór dębiński. Przedstawiają one widok dworu od strony południowej, wykusz północny z zewnątrz, podworec, baszty, wewnątrz wielkiej sali z wykuszem południowym, widok wzgórza dworskiego od północy i inne. Oprócz wspomnianych akwarel wykonał również ten artysta litografię, przedstawiającą basztę południowo-zachodnią i wydał ją w tece litografij pt.: Polskie zamki i dworki, Kraków 1923.

Kilka tych wiadomości poda-

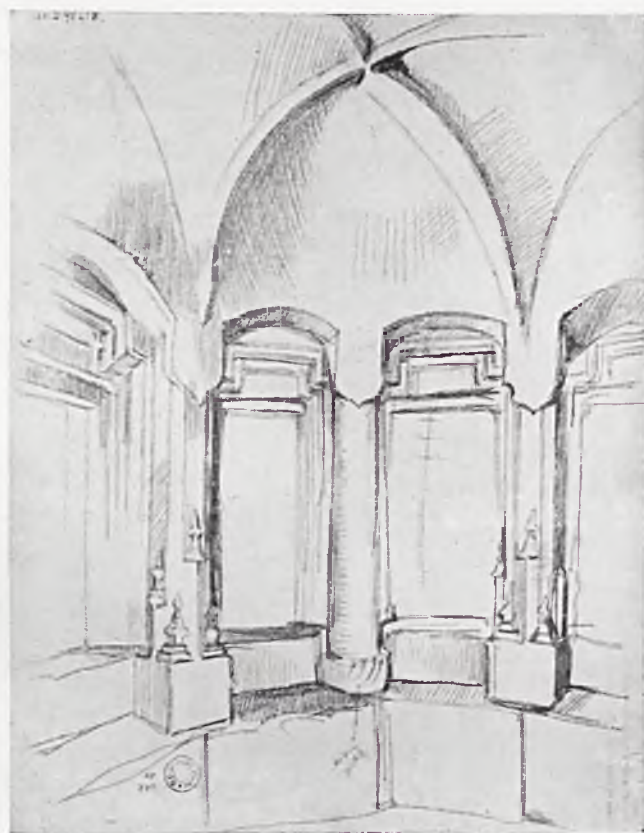


Fig. 49. Dębno. Dwór obronny. Wnętrze baszty południowo-zachodniej. Rysunek Jana Matejki. Fot. A. Pawlikowski.

się z dworem dębińskim, jako takim, łączy i wskazać na jego związek z naszą sztuką niedawnych i ostatnich lat.

BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITECTURY

11397/III



50200000024544

BIBLIOTEKA
Wydziału Architektury
Politechniki Warszawskiej

AR-11397/III